



GŁOS PABIANIC



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 15 LUTEGO 1949 ROKU

Nr. 45 (1346)

Robotnicza Łódź w walce o pokój! Masowe manifestacje w fabrykach łódzkich przeciw awanturniczej polityce wojennej imperialistów

W dniu wczorajszym w PZPB Nr 5 (Wima) odbyło się zebranie załogi fabrycznej, poświęcone omówieniu sytuacji politycznej na arenie międzynarodowej. Zebranie zorganizowała Rada Zakładowa i Komitet partyjny pod hasłem walki o utrzymanie pokoju na świecie.

Na zebranie przybyła wielotysięczna rzesza robotników Wimy — manifestując w ten sposób swoją solidarność z pokojową akcją rządu ZSRR i krajów demokracji ludowej na terenie międzynarodowym.

Referat, omawiający obecną sytuację polityczną, wygłosił sekretarz KCZZ tow. TADEUSZ Cwik. Przedstawił on treść ostatnich dokumentów publikowanych przez ZSRR, w sprawie pokoju i scharakteryzował próby polityk amerykańskich, podejmowane w celu stworzenia bloku północno-atlantyckiego. Wykazał, że metody imperialistów amerykańskich podobne są do tych, jakie stosował Hitler.

Apel KP Grecji do ludności Aten

Paryż (PAP). Jak donosi agencja Elefteri Ellada, Greccka Partia Komunistyczna wyświadczyła apel do ludności Aten, wzywając do współdziałania z armią demokratyczną.

Apel wzywa do powiększenia szeregów wolnych strzelców, do wzmacniania akcji sabotażowej wobec faszystów itp.

„Pamiętamy wszyscy dobrze — mówił tow. Cwik — jakimi metodami posługiwali się Niemcy hitlerowskie. Skonczyła się legenda Hitlera o panowaniu nad światem. Dzisiaj taką samą legendę o wyższej rasie głosi politycy amerykańscy, którzy od szeregu lat prowadzą swoją kreację robotniczą. A tymczasem te państwa, które korzystały z „pomocy” marshallowskiej nie tylko nie poprawiły swego bytu, ale tracą suwerenność i zwiększają liczbę bezrobotnych, zaprze-

Rozkład w wojskach Kuomintangu!

LONDYN (PAP). Agencja Reuters, powołując się na ukazujące się w Szanghaju pismo „China Weekly Review” stwierdza, że wśród wojsk kuomintangowskich, zgrupowanych wzdłuż rzeki Jang-Tse-Kiang w rejonie Nankin — Szanghaj zwiększa się z każdym dniem rozprężenie.

Oficerowie, a często całe oddziały wojskowe opuszczają wyznaczone stanowiska, nie licząc się z rozkazami wydawanymi przez sztab Kuomintangu.

Wyżsi oficerowie wystąpiłi z Kantonu nie są w stanie opanować sytuacji i zaprowadzić dyscypliny wśród zdemoralizowanych wojsk.

Stany Zjednoczone próbują teraz odbudować imperialistyczny blok przy pomocy planu Marshalla nie udala się. Teraz więc posługując się formą nacisku politycznego i ekonomicznego przeszli imperialiści amerykańscy do tworzenia bloku atlantyckiego.

Dlaczego politycy Stanów Zjednoczonych tak śpieszą się, aby zbudować blok skierowany przeciw narodom walczącym o pokój? Czynniki dlatego, że pali im się grunt pod nogami. Wiedzą, że czas pracuje na korzyść szarego człowieka, na korzyść narodów pragnących pokoju. Każdy rok zmienia sytuację na rzecz postępu i pokoju.

W całym świecie wybuchała płomień walki o niepodległość, walki o prawo do swobodnego, niezależnego bytu. Jesteśmy świadkami epokowego wydarzenia, którym jest wyzwolenie się potężnych Chin spod panowania imperializmu amerykańskiego.

Już dziś 700 milionów ludzi na świecie znajduje się poza zasięgiem imperializmu — w obozie pokoju i demokracji. To wydarzenie zmienia oblicze świata (oklaski i okrzyki: „Precz z podżegaczami”, „Niech żyje rewolucyjna Armia Chińska”).

Robotnicy i robotnice Włódzkiej Manufaktury! Chiny są blisko nas. Chiny są pod bramami waszej fabryki — bo tkwią w robotniczych sercach, bo walczą o te same sprawy, o jakie my walczymy. I to nie tylko Chiny. O te same interesy, o pokój, o wyzwolenie społeczne i narodowe walczą Indochiny, walczą robotnicy Francji i Włoch. W całej Europie wzmagają się ruchy wyzwoleniczy narodów.

Stany Zjednoczone próbują teraz odbudować imperialistyczny blok przy pomocy planu Marshalla nie udala się. Teraz więc posługując się formą nacisku politycznego i ekonomicznego przeszli imperialiści amerykańscy do tworzenia bloku atlantyckiego.

Nie ma ani jednego dokumentu Stanów Zjednoczonych, który głosiłby potrzebę braterstwa i światowego pokoju. To tylko Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej walczą o utrzymanie pokoju w całym świecie, walczą o to, aby zapobiec kataklizmowi nowej wojny. Każdy szary człowiek pracy, zamieszkujący Europę i inne części świata — widzi w Związku Radzieckim źródło pokoju. I tylko politycy tych narodów, które zrzucały z siebie iarmużę kapitalizmu mogą mówić do siebie językiem braterstwa. Kapitalista będzie mówił tylko o swoich interesach, o złocie, o dolarach.

Towarzysze z „Wimy” — o to macie obraz świata. Rozumiecie dobrze, że czas pracuje dla nas, rosną siły ludów, pragnących wolności, rośnie front walki o pokój. Spokojnie patrzynym w przyszłość, znamy ją dobrze. Wytęczyła ją idea Marksa i Lenina, która wykazuje, że siły zła i ciemnoty muszą być pokonane przez siły postępu. Postęp musi zwyciężyć, a siły jego są dziś tak duże, że mogą stanąć w obronie pokoju.

Pokój utrzymamy przez naszą czujność, przez spotęgowanie tych elementów, które go wzmacniają. O pokój walczą ci, którzy przeciwstawiają się polityce kapitalistycznej. Pokój wywalczy rosnąca potęga materialna ZSRR. Rozwój techniki, nauki, kultury w krajach radzieckich i w państwach demokracji ludowej — to są elementy walki o pokój. (Dalszy ciąg na str. 2-iej)

Wielkie osiągnięcia przemysłu skórzanego

Stycyniowy plan produkcji przemysłu skórzanego wg. wartości wykonany został w 100 procentach. W stosunku do stycynia 1948 r. wartość produkcji przemysłu skórzanego wzrosła w styczniu br. o 44 proc.

Przyjmując produkcję stycyniową w 1948 r. za 100, otrzymamy dla produkcji w styczniu br. następujące cyfry: skór podszewkowych wyprodukowano 182 proc., kraponów pasowych 106 proc., kraponów wierzchnich 129 proc., blansów 177 proc., obuwia 121 proc., pasów pędnych 101 procent, rękawiczek skórzaných 124 proc., chemikaliów garbarskich 109 proc., skór świńskich 422 proc., skóry sztucznej 195 proc. i artykułów technicznych 159 proc.

Pierwszy ambasador Bułgarii złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi RP

Warszawa (PAP). W dniu 14 bm. odbyła się w Belwedrze przy zachowaniu przyjętego ceremoniału uroczystość złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej przez ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Bułgarii p. Ferdinand Todorow Kozewski'ego.

Podczas uroczystości ambasador Kozewski wygłosił dłuższe przemówienie, na które odpowiedział Prezydent Bierut.

W przemówieniach podkreślone zostały braterskie więzy, którymi związane są w każdej dziedzinie oba kraje kroczące do Socjalizmu.

Pod naciskiem francuskich kół postępowych skompromitowany André Marie ustąpił

PARYŻ (PAP). — podano oficjalnie do wiadomości, że minister sprawiedliwości André Marie ustąpił ze swego stanowiska.

Marie należy do partii radykalnej.

Jego następcą na stanowisku ministra sprawiedliwości będzie Robert Lecourt z partii republikańsko-ludowej (MRP).

Oficjalnym powodem ustąpienia ministra Marie jest jego zły stan zdrowia.

Wiadomo jednak powszechnie, że popieranie kolaborantów przez b. ministra wywołało wielkie niezadowolenie we francuskiej opinii publicznej.

Ostatnio minister Marie

był ostro atakowany w parlamencie i na łamach prasy postępowej za umorzenie dochodzenia przeciwko firmie Sainrapt et Brice, która w czasie okupacji osiągnęła olbrzymie zyski, handlując z Niemcami.

Kulisy zwolnienia Reimanna

BERLIN (PAP) — Przewodniczący Partii Komunistycznej w Zachodnich Niemczech Max Reimann — jak już donosiliśmy — został czasowo zwolniony z więzienia w Duesseldorfie przez brytyjskie władze okupacyjne. „Neues Deutschland” podkreśla, że zwolnienie Reimanna przy pisaniu należy fali protestów, która ogarnęła całe Niemcy.

Po opuszczeniu więzienia Max Reimann, w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Das Freie Volk” stwierdził, że generał Robertson musiał liczyć się ze wzburzeniem, jakie zaplanowało wśród niemieckiej klasy robotniczej, jak również w szerokich warstwach ludności Wielkiej Brytanii.

Jawne pogwałcenie przywilejów dyplomatycznych przez urzędników poselstwa USA w Budapeszcie

Protest węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych

BUDAPEST (PAP) — Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych w odpowiedzi na notę protestacyjną amerykańskiego poselstwa w Budapeszcie podało do wiadomości, co następuje:

W dniu 10 lutego r. attaché wojskowy poselstwa Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie Koczak i Merrill udali się do Segedu, gdzie przenocowali w hotelu.

Następnego dnia nie zapłaciwszy rachunku za garaż, opuścili Seged.

Zbliżyli się oni na odległość 10 km do granicy węgiersko-jugosłowiańskiej, gdzie zostali zatrzymani przez dwóch węgierskich strażników granicznych. Jak sam Koczak oświadczył

celem ich było zapoznanie się z obiektami wojskowymi, dokonanie zdjęć obiektów wojskowych oraz przekonanie się, gdzie mają miejsce jakiegoś przygotowania wojenne.

Ponieważ urzędnicy amerykańscy nie mogli wykazać się żadnymi dokumentami, zezwala

jącymi na przekroczenie granicy, straż graniczna zawiadomiła o powyższym wypadku władze policyjne Segedu.

Władze Bezpieczeństwa zażądały od urzędników amerykańskich przeniesienia się do wozu Władz Bezpieczeństwa.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

Rząd węgierski prosi Departament Stanu o odwołanie posła USA w Budapeszcie

BUDAPEST (PAP) — Ze strony miarodajnych donoszą, że dr. Andre Sik, poseł węgierski w Waszyngtonie, odwiedził Departament Stanu i w imieniu swego rządu poprosił rząd USA o odwołanie dotychczasowego posła USA w Budapeszcie Selden Chapina.

Podkreślił on, że rząd węgierski nie uważa już posła Chapina za „persona grata”.

Przewiduje się tu, że poseł Chapin opuści Węgry w połowie bieżącego tygodnia.

Wezwanie Wallace'a do prez. Trumana

Partia Postępowa potępia pakt atlantycki

NOWY JORK (PAP) Narodo we komitet amerykańskiej Partii Postępowej przesłał na ręce prezydenta Trumana rezolucję, w której protestuje przeciwko „monowaniu” przez rząd Stanów Zjednoczonych (zw. paktu północno-atlantyckiego) i domaga się zaprzestania wszelkich kroków w tym kierunku.

Rezolucja podpisana jest przez przywódców amerykańskiej Partii Postępowej.

Oszczerstwa pod adresem Zw. Radzieckiego w dokumentach M.n. Spraw Wewnętrznych Iranu

Demarche ambasadora ZSRR w irańskim MSZ

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Teheranu, że w związku z zamachem na Szcacha Iranu, dokonany w dniu 4 lutego p.o. ministra spraw

wewnętrznych Iranu Eghbal odczytał w parlamencie wyjątek z „dziennika”, należącego rzekomo do zamachowca Fakhre Rei.

Z wyjątków odczytanych przez ministra Eghbala wynika, że ludowa partia Tudeh korzystała jakoby z poparcia Związku Radzieckiego.

Agencja Tass donosi, że ambasador ZSRR w Iranie Saad-oczykow odwiedził 12 lutego ministra spraw zagranicznych Iranu Hekmata i złożył następujące oświadczenie:

W dniu 6 lutego p.o. minister spraw wewnętrznych Eghbal odczytał w parlamencie pewne dokumenty, zawierające aluzje do rzekomej in-

terwencji Związku Radzieckiego w działalności irańskich partii politycznych.

Ambasada radziecka uważa, że ogłoszenie w parlamencie tych dokumentów wątpliwego pochodzenia i zawierających wspomniane oszczerstwa winy sły, jest posunięciem prowackacyjnym, skierowanym przeciwko Zw. Radzieckiemu

w Indonezji trwają walki

HAGA (PAP) — Według doświadczeń prasowych, na Jawie wzmagają się walki ludności indonezyjskiej przeciwko kolonizatorom holenderskim.

We wschodniej części Jawy, Holendrzy opuszczają swe dotychczasowe pozycje, kierując się do Surabai, gdzie znajduje się silny garnizon holenderski.

Komunikat

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi podaje do wiadomości wszystkim Okręgom, Oddziałom Zw. Zaw., Radom Zakładowym i członkom Zw. Zaw., że w dniu 16 lutego br. o godzinie 15.30 w sali CRDK ul. Piotrkowska 243, odbędzie się Wielki Wiece Sprawozdawczy z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Referat wygłosi sekretarz SFZZ tow. Bolesław Gebert.

Prosimy o punktualne przybycie.

OKRĘG. KOM. ZW. ZAW
w Łodzi

Otwarcie Zgromadzenia Konstytucyjnego państwa Izrael

JEROZOLIMA (PAP) W poniedziałek Prezydent Izraela dr Chaim Weizman dokonał uroczystego otwarcia w gmachu agencji żydowskiej sesji nowo wybranego Zgromadzenia Konstytucyjnego.

Na uroczystości otwarcia obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz kon-

sulowie Holandii i krajów skandynawskich. Przedstawiciele dyplomatyczni USA, Anglii i Francji nie wzięli udziału w uroczystości otwarcia twierdząc, że ich obecność mogłaby być interpretowana, jako aprobatą wyboru Jerolimy na stolicę państwa żydowskiego.

Amerykanie stawiają hitlerowskich generałów na czele sztabów wojskowych w Bizonii

Bezczelna „komedia remilitaryzacyjna” w Niemczech Zachodnich

MOSKWA (PAP). „Literacka gazeta” w korespondencji z Niemcemi dorzuca garść nowych szczegółów, dotyczących „remilitaryzacji” Bizonii, przeprowadzanej na rozkaz Waszyngtonu.

W końcu roku 1948 we Frankfurcie nad Menem odbyła się tajna konferencja agentów wywiadu amerykańskiego pod przewodnictwem generała Chamberlaina, na której obradowali wspólnie „wybitni specjaliści” — wywiadowcy, Amerykanie i Niemcy.

Były szef hitlerowskiego sztabu generalnego gen. Halder wygłosił na tej konferencji obszerny referat, poświęcony osłabieniu niemieckiej akcji wywiadowczej w okresie drugiej wojny światowej.

W obradach frankfurckich brał też udział oficer gen. Guderian.

W rezultacie utworzono sztab niemieckich formacji wojskowych restytuowany w Niemczech Zachodnich z Guderianem i Halderem na czele. Sztab ten utrzymuje stały kontakt z 27 generałami niemieckimi wchodzącymi w skład

specjalnego wydziału amerykańskiego sztabu generalnego w Waszyngtonie.

Minister spraw wojskowych Stanów Zjednoczonych Royall podobnie jak gen. Halder w Niemczech na konferencjach prasowych nie był w stanie zaprzeczyć faktom formowania z inicjatywy Amerykanów

oddziałów „Czarnej Reichswehry” w Niemczech Zachodnich.

Jądrzem tych formacji stała się obecnie tzw. policja przemysłowa, którą general Halder i Guderian zreorganizowali i rozszerzyli.

Dośkonale wyposażone i uzbrojone dziesiątki jej batalio-

nów odbywają regularne ćwiczenia bojowe, oraz manewry z udziałem jednostek pancernych.

150 kierowników tych organizacji — to byli funkcjonariusze Stahlhelmu oraz dygnitarze armii hitlerowskiej: von Nessem, von Gaerfner, Franck i wielu innych.

11-tu zbrodniarzy hitlerowskich przed Sądem w Łodzi

Członkowie batalionu egzekucyjnego SS odpowiadają za mordowanie Polaków

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Garusa proces 11-tu zbrodniarzy wojennych, wydanych nam przez władze radzieckie. Oskarża prokurator Smiarowski.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Herman Otto Ebeling, Paul Mueller, Erich Buchholz, Fritz Wulf, Karol Bittrich, Herbert Lese, Gustaw Krueger, Karol Wick, Wilhelm Sommer, Herbert Fischer i Józef Binkowski.

Akt oskarżenia zarzuca im, że w okresie od końca 1939 r. do sierpnia 1940 r., jako zaradni 31 batalionu niemieckiej policji, stacjonującego w Łodzi, brali udział w rozstrzelaniu ludności cywilnej i jeńców wojennych oraz w przymusowych wysiedleniach Polaków.

Przesłuchani w toku dochodzenia świadkowie zeznali, że Wick, Binkowski i Bittrich wyjeżdżali systematycznie na wyprawy nocne, z których wracali w zakrwawionych samochodach.

W aktach sprawy znajduje się oryginalny dokument nie miecki, stwierdzający, iż oskarżony Ebeling położył duże zasługi z powodu własnoręcznego zastrzelenia 2-ech „niebezpiecznych” Polaków, którzy usiłowali zbiec. W uznaniu tych zasług został mianowany Oberwachmeisterem.

Ebeling nie przyznaje się do winy. Wraz z innymi z 1 kompanii 31 batalionu mieli jedynie za zadanie ochronę miejsc, gdzie jak później o tym się dowiedzieli, odbywała się egzekucja. Wie o tym, że z

autobusu usiłowali zbiec dwaj Polacy, słyszał, że strzelano do nich, ale nie on oddawał strzały. Wypiera się również, by zaangażowano go za zastrzelenie tych dwóch Polaków lub za jakiegokolwiek „zaśluzenie” położone w Polsce. Nigdy nie słyszał o łapaniach, rozstrzelaniach obozów koncentracyjnych. Słyszał jedynie o Dachau i Mauthausen.

Na wszystkie prawie pytania, odpowiada: — „Das weiss ich nicht” (tego nie wiem).

W tym samym duchu zeznają Mueller, Buchholz, Wulf, Bittrich i inni. Wypierają się wszystkich zarzutów.

W krzywym ogniu pytań, zadawanych przez przewodniczącego, prokuratora i ławników wychodzi jednak na jaw, że oskarżeni brali udział w egzekucji na ludność cywilną w lasach łubieskich. Okazuje się, że dwaj zbiegli Polacy z autobusu, którzy potem zostali w pośledgu zastrzeleni, mieli za kilka chwil wraz z innymi 28-ma być zawleczeni na egzekucję.

Dalszy ciąg rozprawy — w dniu dzisiejszym.

Sprawa wzmocnienia handlu między Wschodem a Zachodem

GENEWA, (PAP) — W poniedziałek zebrał się tu dla omówienia spraw wzmocnienia handlu między Wschodem a Zachodem Europejski komitet, wyłoniony we wrześniu ub. r. przez Europejską Komisję Ekonomiczną ONZ.

W komitecie zasiadają przedstawiciele następujących 23 krajów: Austria, Belgia, Bułgaria, Białoruś, Czechosłowacja, Dania, Francja, Grecja, Węgry, Włochy, Luxemburg, Holandia, Norwegia, Polska, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Turcja, Ukraina, Związek Radziecki, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, i Jugosławia.

Sekretarz Europejskiej Komisji Ekonomicznej prof. Gunnar Myrdal otworzył konferencję, podkreślając, że wzmocnienie

handlu między Wschodem a Zachodem posiada żywotne znaczenie dla odbudowy Europy.

Komunikat

Komitet Wojewódzki w Łodzi — Wydział Propagandy Oświaty i Kultury zawiadamia, że dnia 16 lutego br. o godz. 9-ej rano odbędzie się w świetlicy KW, przy ul. Piotrkowskiej Nr 55 odprawa przewodniczących Sekcji Kulturalno-Oświatowych. Przybycie wymienionych towarzyszy obowiązkowe.

Komitet Wojewódzki PZPR Wydz. Prop. Ośw. i Kultury w Łodzi

Robotnicza Łódź w walce o pokój

(dokończenie ze str. 1-ej)

Towarzyski i towarzysze z Widzewskiej Manufaktury! — o pokój i Wy walczycie. O pokój ten walczycie w swojej fabryce. Im więcej wyprodukujecie towaru, tym bardziej wzbogaciecie nasz kraj, tym silniejszym uczynicie go w walce z imperializmem amerykańskim.

Każdy z nas powinien przyczynić się do zwycięskiej walki o pokój. Wtedy, gdy podlegacie wojenni nie przyjmują propozycji Stalina — my odpowiadamy:

Jesteśmy częścią składową olbrzymiej armii, walczącej o pokój i demokrację. Tworzymy jeden wspólny łańcuch z robotnikami Francji, Hiszpanii, Włoch, z kulami Chin, a nawet z szarym Amerykaninem, któremu obecne są zakusy imperializmu amerykańskiego.

Robotnicy PZPR Nr 5 — musicie zrozumieć, że Widzew połączony jest z Nankinem, z Paryżem, z Rzymem, Atenami, Madrytem i wszystkimi zakątkami świata, gdzie tylko są ludzie miłujący wolność i pokój.

Niech żyje udział robotników Widzewskiej Manufaktury w walce o pokój!

Niech żyje sojus z ZSRR!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowców!

Okrzyki wzniesione przez tow. Cwika podjęli wszyscy zgromadzeni na sali robotnicy. Następnie odczytano rezolucję, w której pracownicy PZPR Nr 5 potępiają metody podlegaczy wojennych i solidaryzują się we wspólnej walce z wszystkimi demokratycznymi narodami o pokój.

Podobnie manifestacyjne zebranie odbyło się w PZPR Nr 2, na które przybyła przedstawiela KC PZPR tow. Orłowska oraz tow. Olga Luzarska, przedstawicielka Wenezueli, przebywająca obecnie w Łodzi.

Tow. Orłowska wygłosiła referat na temat: „Walka o pokój”, w którym podkreśliła rolę Związku Radzieckiego, naszego wielkiego sojusznika, w obronie pokoju światowego. Referat przerywany był okrzykami na cześć Zw. Radzieckiego i jego wielkiego wodza generalissimusa Stalina.

Następnie głos zabrała tow. Luzarska, opowiadając o ciężkich warunkach swoich współbraci, o przesładowaniach, jakie cierpi klasa pracująca w jej kraju i stwierdzając, że wszyscy winniśmy dołożyć starań do utrwalenia pokoju na świecie.

W ubiegłą sobotę odbyło się w PZPR Nr 4 — Dowborczyków 30-34 — zebranie zalogi fabrycznej. Celem zebrania było zapoznanie klasy robotniczej z osiągnięciami Rządu Polskiego w walce o pokój.

Referat obrazujący te osiągnięcia wygłosił przedstawiciel KC PZPR tow. Petrusiewicz. Mówił on o dominującej roli Zw. Radzieckiego w „obronie pokoju światowego. Mówca zobrazował słuszność polityki ZSRR i krajów Demokracji Ludowej. Referent omówił również podstępny i obłudny politykę obozu imperialistycznego z USA i Anglią na czele. Przykładem tej polityki — powiedział tow. Petrusiewicz — są Chiny, które władcy dolara chcieli pozabawić niezależności politycznej i gospodarczej. Zwycięstwa Armii Ludowej Chin udaremniły zakusy imperialistów; zwycięstwa te przyczyniły się ponadto do wzmocnienia sił postępowych na całym świecie.

Na zakończenie zebrania uchwalili rezolucję, potępiającą zdradzieckie knowania imperialistów anglosaskich przeciw pokojowi świata — oraz wyrażili pełne uznanie dla pokojowych poczynań Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Protestacyjna nota węgierskiego MSZ

(dokończenie ze str. 1-ej)

Kopczak jednak odmówił, powołując się na immunitet dyplomatyczny i zaproponował, by przedstawiciele policji wsiadli do jego wozu, co też nastąpiło. Gdy auta zatrzymały się przed budynkiem policji w Segedzie, jeden z urzędników policji wszedł do budynku, a Kopczak nagle ruszył samochodem i z wielką szybkością odjechał w kierunku Budapesztu.

Pozostałego w samochodzie urzędnika policji rewolwerem zmusił do opuszczenia wozu.

Nota węgierska z dnia 12.2 w odpowiedzi na notę amerykańską z dnia 11.2. stwierdza, że poselstwo Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie wie dokła-

dnie, iż nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju zachowania się Kopczaka, które doprowadziło do wymiany wielu not pomiędzy obu państwami.

Incydent z dnia 10 lutego jest, zdaniem węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych jawnym pogwałceniem przywilejów dyplomatycznych.

Poselstwo Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie musi się zastanowić, czy takie zachowanie się Kopczaka da się pogodzić z normalnie obowiązującymi stosunkami dyplomatycznymi, i czy Kopczak nie powinien być odwołany przez rząd Stanów Zjednoczonych, zanim rząd węgierski sam o to poprosi.

W. Ażaiew

58

Daleko od Moskwy

— Cóż z niego za szkodnik! — zaproponował Żalkind. — Od rana byłem dziś na starcie i zdarzyła się przed twym takim chwilą, kiedy wszyscy się jakby ustakowali. Pomyślałem sobie: czym wyróżnia się dzisiejszy dzień. — Na twarzy Żalkinda pojawił się marzycielski wyraz. Wyobraziłem sobie mieszkańców Moskwy w okopach pod Wołokolamskiem, marynarzy wśród ruin Sewastopola, ludzi na biegunie oraz leningradców. Wyobraziłem sobie naszych ludzi z Dalekiego Wschodu na granicach. Dzisiaj wydaje mi się, że ludzie muszą być inni niż zwykle. To nie oznacza że staną się czymś innym niż byli zawsze, — nie! przypuszczenie takie byłoby naiwnością! Wszyscy pozostaną takimi jak są, ale to co w nich jest najlepszego musi się przejawiać w tym dniu.

— Czy to ma jakiś związek z Grubskim? — Oczywiście, również i z nim. Dzisiaj Grubski wydał mi się zupełnie niezwykły, bo u niego na pierwszym planie jest zawsze lojalność i zachowanie form. Swoje zdanie przeciwko naszemu manipulacjom z planem on już dawno wypowiedział. Mogłoby się więc wydawać, że sprawa ta więcej go nie dotyczy. Ale wszak słyszałeś? On mówił o obywatelskim sumieniu! On wierzy w to, że ma rację i stara się wszelkimi siłami to wykazać.

— Dobrze, przypuśćmy, że Grubski dzisiaj jest ogromnie, jak na niego aktywny. Ale czy nie wydaje ci się przy tym, że ta aktywność szkodzi budowie chociaż on może nie jest szkodnikiem. Właściwie trzeba by go było wygnać, jeżeli już nie można go oddać pod sąd.

— Nie masz racji! Sytuacja nasza jest bardziej skomplikowana niż się tobie wydaje mój Alosza. Wygnać zdążymy go zawsze. Jednakże, jakby nie było, jest on znakomitym inżynierem, autorytetem wśród budowniczych i autorem jeszcze nie odrzuconego projektu. Zniszczyliśmy starą techniczną koncepcję budowy i prawie że zbudowaliśmy nową. Ale oficjalnie wasz projekt będzie prawomocny dopiero od tej chwili, jak go zatwierdzą w Rubiezańsku za zgodą Moskwy.

— To znaczy, że wolno dopuścić, ażeby Grubski przeszkadzał?

— Ależ kto mu pozwoli przeszkadzać! A jeśli chcesz wiedzieć to ja widzę pewną obiektywną korzyść w obecności Grubskiego. Wbrew swoim zamiarom on pomaga w tworzeniu nowego projektu, — Michał Borysowicz chytrze zmrużył oczy.

— Jakoś nie widzę jego pomocy — zaśmiał się Aleksy.

— Czy Grubski nie wnosi pewnego elementu niepokoju do waszej pracy? Wy rewidujecie jego projekt, a on krytykuje wasze inowacje. Czy to nie zmusza was do poważniejszego zastanowienia się? W trakcie walki z nim nowy projekt stanie się jakby solidniejszy, bardziej ugruntowany. Nawet ostatni jego raport też przyniesie pożytek. Wypadnie go posłać do Rubiezańska. To przyśpieszy sprawę naszego projektu. Bez tego raportu w Rubiezańsku czekaliby aż my nadesłamy projekt. A tak to Pisarew będzie musiał terminowo wezwać Grub-

skiego oraz nas wszystkich dla poważnych rozmów. Dlatego ja mówię do ciebie i do Beridze: śpieszcie się!

— Teraz ja rozumiem dlaczego Beridze tak pośpiesznie wybrał się w pochód na nartach na trasę i dlaczego tak mnie przynaglał, — powiedział Aleksy. — Projekt nasz jest prawie gotowy, ale nie możemy sobie dać radę z przejściem przez cieśninę. A w stosunku do Grubskiego nie mogłeś mnie przekonać, uważam go za sukinsyna.

— Ty zawsze się śpieszysz ażeby człowiekowi przypiąć jakąś latkę. U fotografów istnieje termin: „Zdjęcie kontrastowe, czarne z białym bez półtonów”. Nieśluszenie starsz się widzieć w ludziach kontrasty. Oczywiście najprościej i najłatwiej zaliczyć wszystkich wątpliwych i niezupełnie zdecydowanych ludzi w poczet szkodników. A w życiu to wygląda inaczej. W naszym kraju szkodników jest niewiele, a ludzi którzy mogą się nie podobać z powodu różnych wad jest sporo. Nie możemy się od nich odżegnawać! Grubski nie jest wrogiem, nawet na swój sposób jest człowiekiem uczciwym. Nieśczęście jego polega na tym, że jest pewien siebie, że jest konserwatywny i że nie posiada uczucia samokrytyki. Ale jest inżynierem o dużej wiedzy. Wiadomości posiada dużo, nie mniejsze od Beridze. Różnica pomiędzy nimi polega na tym, że Beridze jest nowator, a Grubski — epigonem. Opowiadają, że dla niego zdanie zagranicznych autorytetów w dziedzinie nauk i techniki jest nieomyślne.

— Cóż więc się stanie z Grubskim? — zapytał Aleksy. — Cóżś zdecydował wychować go od nowa?

(D. c. n.)

Podstawowe dokumenty PZPR

Cala nasza Partia powita z radością fakt wydania w półmilionowym nakładzie broszury zawierającej dwa podstawowe dokumenty Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Deklaracji Ideowej i Statutu. Oba te dokumenty zostały jednomyślnie uchwalone na Wielkim Kongresie Zjednoczeniowym, który większą część swych obrad poświęcił omówieniu zagadnień ideologicznych i spraw organizacyjnych Partii.

W Deklaracji Ideowej i Statucie PZPR znalazł w skryształizowanej formie pełny wyraz nie tylko dorobek Kongresu, ale także historyczne doświadczenia całego polskiego ruchu robotniczego w ciągu ostatnich siedmiu dekad — doświadczenia, pomnożone przez doświadczenia międzynarodowego ruchu robotniczego, przede wszystkim zaś przez doświadczenia klasy robotniczej ZSRR i wielkiej partii Lenina—Stalina.

Deklaracja Ideowa jest niewątpliwie dokumentem natury zasadniczej, poświęconym zagadnieniom programowym. W zwężonej, skondensowanej postaci, Deklaracja ocenia drogę przebytą przez rewolucyjny nurt w polskim ruchu robotniczym i dzieje jego walki z nurtem nacjonalistycznym i reformistycznym. Walka ta zakończyła się pełnym zwycięstwem ideologii marksizmu-leninizmu i wyrazem tego zwycięstwa jest utworzenie PZPR.

Deklaracja daje ocenę zwycięstwa demokracji ludowej w Polsce i jej osiągnięć oraz wy-

tycza drogę, wiodącą poprzez demokrację ludową do socjalizmu.

Deklaracja formułuje zadania stojące przed Partią w walce o zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce, zadania wzmocnienia władzy ludowej i demokratyzacji wszystkich ogniw aparatu państwowego, zadania w dziedzinie budownictwa ekonomicznego i kulturalnego.

Deklaracja wskazuje jak wzmocnić i rozwinąć sojusz robotniczo-chłopski. „Demokracja ludowa musi złamać wyzysk na wsi mobilizując chłopów biednych i średniorolnych do walki z wyzyskiwaczami”. W tej walce klasa robotnicza i państwo musi pomagać chłopom pracującym. Deklaracja ustala formy pomocy państwa małorolnym i średniorolnym gospodarstwom chłopskim, stwierdza też, że Państwo Ludowe i klasa robotnicza udzieli chłopom wszelkiej pomocy w przebudowie gospodarki rolnej, że okaże pomoc chłopom małorolnym i średniorolnym, by mogli podnieść na wyższy poziom stan swych gospodarstw i osiągnąć dobrobyt, że okaże też pomoc w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, której formy wytworzą i określa sami chłopcy, przekonując się o wyższości zespolewego gospodarowania w rolnictwie.

Deklaracja formułuje zadania głębokich przemian, jakie muszą się dokonać w dziedzinie kulturalnej w walce o rozwój kultury socjalistycznej w Polsce.

„Demokracja ludowa — głos Deklaracji — to droga do socjalizmu, to nowa forma

władzy mas pracujących z klasą robotniczą na czele, powstała dzięki nowej sytuacji historycznej i dzięki oparciu o ZSRR.”

Demokracja ludowa dowiodła już w praktyce, że zdolna jest do trwałego zabezpieczenia niepodległości i granic Polski, do podźwignięcia gospodarczego kraju, do podniesienia poziomu kultury i dobrobytu szerokich mas ludowych.

Deklaracja stwierdza, że „sprawie budownictwa socjalizmu w kraju i zabezpieczenia jego niepodległości służy polityka zagraniczna Polskiej Ludowej”.

„Sojusze, łączące Polskę Ludową z socjalistycznym Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — to sojusze nowego typu, to wyraz solidarności naszych krajów w dążeniu do socjalizmu i bezklasowego społeczeństwa”. Związek Radziecki jest ostoją socjalizmu, wolności, pokoju. Wokół jego walki o pokój skupiają się kraje demokracji ludowej i narody, których bytowi zagraża imperializm, skupiają się miliony ludzi na całej kuli ziemskiej.

Przyswojenie przez ogół członków Partii podstaw ide-

ologii marksizmu-leninizmu i wcielenie w życie w codziennej praktyce zasad organizacyjnych partii nowego typu, — to warunki wypełnienia przez Partię wielkich zadań, jakie stoją przed nią w walce o zbudowanie socjalizmu.

Drugi dokument opublikowany w broszurze, — to Statut PZPR, który na gruncie doświadczeń polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, określa zasady organizacyjne naszej Partii, partii nowego typu, będącej „człowym oddziałem polskiej klasy robotniczej — przodującej siły narodu polskiego”.

Oba te dokumenty musimy obecnie nieść w szerokie masy pracujące. Deklaracja Ideowa i Statut powinny się stać przedmiotem wnikliwych studiów dla ogromnej, półtoramilionowej rzeszy naszych towarzyszy partyjnych, a przez członków i kandydatów Partii, musimy idee i hasła tych dwóch podstawowych dokumentów partyjnych zasześcić w świadomości wielomilionowych mas bezpartyjnych robotników, chłopów pracujących, inteligencji pracującej i młodzieży.

To i owo Anglosascy dyplomaci w kłopotliwej sytuacji

Propozycje rozbrojeniowe delegata radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa uwzględnia realne warunki i możliwości obecnego okresu. Radzieckie propozycje mogłyby być realizowane, gdyby istniała dobra wola po stronie bloku anglo-amerykańskiego. Lecz koła kierownicze USA i Wielkiej Brytanii obawiają się takich właśnie realnych propozycji, które są możliwe do przyjęcia dla wszystkich. Stwierdził to szczerze organ finansjery amerykańskiej „Business Week”, który podał, że Departament Stanu jest zakłopotany i traci równowagę ilekroć pojawia się na horyzoncie najmniejsza możliwość unormowania sytuacji międzynarodowej.

Amerykani torpedują wszelką możliwość porozumienia w sprawie Berlina. Przyszedł to John Foster Dulles, który oświadczył, że problem berliński byłby już od dawna uregulowany, lecz Amerykanie muszą przeciwstawić się wszelkiej możliwości porozumienia. Porozumienie takie postawiłoby bowiem Departament Stanu w kłopotliwej sytuacji.

Radzieckie propozycje rozbrojeniowe wprawiły delegatów amerykańskich i angielskich w niemal zakłopotanie. Trudno bowiem było otwarcie odrzucić wnioski, które światowa opinia publiczna aprobuje bez zastrzeżeń. Lecz anglosasci nie mogą przyjąć tego rodzaju propozycji, służących sprawie pokoju i bezpieczeństwa. Anglosascy imperialiści chwytają się jezuickich metod, starając się za wszelką cenę storpedować propozycje radzieckie i nie dopuścić do ich uchwalenia. Czy będą mogli się jednak przeciwstawić woli setek milionów ludzi pragnących żyć i pracować w pokoju, z radością wciągających pokojowe propozycje generalissimusa Stalina?

Między szkołą podstawową a średnią — znikły wszelkie przegrody

Elitarności przedwojennej szkoły średniej była celowo utrzymywana i pielęgnowana. Struktura organizacyjna, koszty kształcenia, specjalne egzaminy wstępne, tworzyły sito o takich oczkach, przez które młodzież biedna przedostać się mogła w minimalnym je-

dynie procencie. Atmosferę panującą w tych szkołach kształtowali ludzie wrogo ustosunkowani do postępu i mas ludowych. Toteż tylko zahartowane jednostki plebejskiego pochodzenia potrafiły utrzymać wieńc klasową w środowiskiem, z którego wyszły

Wychowanie w zasadzie zmierzając do zasymilowania warstwy uprzywilejowanej. Licznego „narybku z ludu”.

Władze oświatowe Państwa Ludowego postanowiły w pierwszej mierze umasowić szkolnictwo średnie, zniszczyć sztuczną przegrodę organizacyjną między szkołą podstawową i średnią. Dokonano tego przez stworzenie 8, 9, 10 i 11 klasy, które są naturalnym przedłużeniem organizacyjnym szkoły podstawowej. Szeroko otwarte zostały w ten sposób drzwi przed dzieckiem robotnika i biednego czy średniego chłopca.

które, kształcąc przede wszystkim ogólnie, nie zapewniły dużej części młodzieży po skończeniu szkoły możliwości produktywnej pracy. Toteż dokonane na tym odcinku zmiany posiadają rewolucyjny wręcz charakter. Ale niech mówią cyfry. W roku 1944-45 w Łódzkim Okręgu Szkolnym istniały 44 szkoły zawodowe kształcące 5.294 uczniów. W 1948-49 r. szkół tych istnieło już 221 z 27.642 uczniami. W tym samym czasie ilość kursów zawodowych wzrosła z 72 do 107 i objęła 8.481 uczniów.

Rozmieszczenie tych szkół i kursów odpowiada specjalnym potrzebom gospodarczym naszego województwa. Decyzje o ich otwarcianiu podejmowane były po uprzednim dokładnym zbadaniu potrzeb i możliwości. Młodzież kształcąca się w szkołach zawodowych jest ściśle powiązana z fabrykami i zakładami pracy, skąd rekrutuje się zresztą większość wykładowców. Znamienny jest również fakt, że na kilku miesięcznych kursach zawodowych kształcą się około 600 ludzi w różnym wieku, którzy nie mieli dotychczas żadnych kwalifikacji zawodowych, a którzy szukali pracy. Organizacja tych kursów zapewnia im bezpłatną naukę i utrzymanie.

Dotychczasowe wielkie przeobrażenia dokonane w szkolnictwie średnim doprowadziły do takiego stanu organizacyjnego, że 22 tysiące młodzieży kończącej w roku 1948-49 — 7-mą klasę szkoły podstawowej przejdzie do szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych, artystycznych i innych; 22 tysiące młodzieży — czyli wszyscy, którzy mieli dostęp do 7-klasowej szkoły podstawowej i średnią znikły już wszelkie przegrody.

Ta ogromna zdobycz będzie z kolei utrwalana poprzez walkę o podniesienie poziomu nauki. Współzawodnictwo socjalistyczne przekroczyło już bramy szkół i przybrało konkretne formy organizacyjne, współzawodnictwo w nauce, kształtowanie przede wszystkim przez samą młodzież, szczególnie przez jej człowy oddział zorganizowany w Związku Młodzieży Polskiej

Antoni Pokorski

Odczyt wiceministra Golańskiego

W ramach miesiąca propagandowego Naczelnej Organizacji Technicznej odbędzie się we wtorek, dnia 15 lutego br. o godz. 18-iej w sali Filharmonii Łódzkiej przy ul. Narutowicza odczyt V-Ministra Przemysłu i Handlu Inz. Mgr. H. Golańskiego na temat:

„ZADANIA INTELIGENCJI TECHNICZNEJ W REALIZACJI PLANU 6-LETNIEGO”.

Wstęp wolny.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Pracownicy umysłowi PZPB Nr 5 w solidarnym wysiłku z fizycznymi

Po raz pierwszy w tym roku odbyło się miesięczne zebranie koła PZPR Biur Centralnych grupującego wszystkich pracowników umysłowych ze wszystkich biur naszych oddziałów.

Po zagajeniu przez tow. Jarzębskiego i Blaszczyka, głos zabral przedstawiciel Komitetu Łódzkiego PZPR, tow. Kądzielski, wygłaszając referat na temat sytuacji międzynarodowej.

W dalszym ciągu zebrania o-

mówiono sprawę opieki nad młodzieżą i dyżurów w świetlicy. Poza tym towarzysze uchwalili wniosek zobowiązujący wszystkich partyjników — pracowników umysłowych do opracowania określonej ilości dni w roku przy robocie fizycznej — tam, gdzie tego będzie najbardziej potrzebna. Jest to uchwała niejako symboliczna, gdyż towarzysze chcą przez to podkreślić swoją więź klasową z robotnikami fizycznymi i wspólnotę interesów wszystkich

ludzi pracy. Postanowiono również zapełnić do bezpartyjnych pracowników umysłowych by i oni podchwylić naszą inicjatywę.

Na podkreślenie zasługuje również uchwała naszego Koła o zapoczątkowaniu akcji zwalczania analfabetyzmu wśród robotników naszej fabryki. Uchwała musi jak najszybciej wejść w życie.

Korespondent fabryczny „Głosu Robotniczego” T. Kasperski

Francja w marshallowskich kleszczach Sukcesy naszego Planu Trzyletniego — a katastrofa Planu Monnet'a

W tym samym czasie, gdy Rząd Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza oficjalne sprawozdania o wykonaniu ze znaczną nadwyżką planów produkcyjnych, nakreślonych przed przemysłem polskim w roku 1948, w drugim roku Planu Trzyletniego, we Francji opublikowano smętne sprawozdanie o realizacji t. zw. Planu Monnet'a.

Warto przypomnieć, że w roku 1946, mniej więcej wtedy, kiedy u nas rozpracowywano właśnie wytyczne Planu Trzyletniego, burżuazja francuska wszczęła wielką halasę wokół t. zw. Planu Monnet'a. „Plan” ten szeroko reklamowany przez burżuazyjnych i reformistycznych ekonomistów miał odbudować Francję ze zniszczeń wojennych i sprowadzić na nią wszelkiego rodzaju pomyślność.

Zadanie to na pozór nie wydawało się trudne. Przecież Francja ucierpiała o wiele mniej w wyniku okupacji aniżeli Polska czy inne kraje Europy Wschodniej, i dlatego miała o wiele lepsze pozycje wyjściowe od nas.

Ekonomiści francuscy w swych optymistycznych rachunkach zapomnieli wszakże o jednej „drobnostce” — pragnęli realizować swój plan w ramach ustroju kapitalistycznego, a więc ustroju, w którym głos decydujący należy do karteli, powiązanych milionem nici z monopolistami innych krajów, których interesy nie były i nie mogły być zgodne z interesami Francji.

Plan Monnet'a miał być po za tym realizowany w ustroju gospodarczym, rozdzieranym przez sprzeczności pomiędzy poszczególnymi grupami i klikami kapitalistycznymi, pomiędzy konkurującymi ze sobą zaciekle rekinami — monopolami kapitalistycznymi.

Wylonił się i „czynnik dodatkowy”, w fatalny sposób wpływający na realizację Planu Monnet'a, a którego działania nie potrafili przewidzieć jego twórcy. „Hojna”, „wspaniałomyślna” i „bezinteresowna”, jak zapewnia BBC, pomoc amerykańska w postaci Planu Marshalla stała się gwóźdźmiem do trumny Planu Monnet'a — ostatniej konstruktywnej próby burżuazji francuskiej wybrnięcia ze ślepego zaułka, w jaki wpędziła ją druga wojna światowa.

Wiele dało by się powiedzieć o fabrykach i o całych gałęziach przemysłu francuskiego, skazanych na zagładę wyrokiem Wall - Street, wiele dało by się powiedzieć o równi pochyłej, na jakiej znalazł się ten wspaniały kraj wskutek krótkowzrocznej, głupiej, zdradzieckiej i zbrodniczej polityki sfer rządzących Francją.

Ale dobitniej, aniżeli argumenty, mówią i przekonują cyfry.

Plan Monnet'a na rok 1948 przewidywał wydobycie węgla w wysokości 59 milionów ton. Jednakże francuscy baroni węglowi w haniebny sposób podważyli ten plan. Wydobycie w r. ub. zaledwie 45 milionów ton węgla, to jest 76 procent planu. Warto podkreślić, że polski przemysł węglowy, który jeszcze w roku 1945 wydobywał mniej węgla od francuskiego, osiągnął w r. ub. 70 milionów ton węgla i 104 procent wykonania planu.

Weźmy inne czynniki, decydujące o potencjale gospodarczym każdego współczesnego państwa — produkcję energii elektrycznej i stali.

Plan Monnet'a przewidywał, że Francja wyprodukuje w r. 1948 40 miliardów kilowatogodzin energii elektrycznej. W rzeczywistości wyprodukowano jedynie 27,4 miliardów kWh. Deficyt wynosi więc przeszło 12,5 miliarda kilowatogodzin.

Plan Monnet'a przewidywał, że stalownie francuskie w r. 1948 wyprodukuje 9 milionów ton stali. W rzeczywistości produkcja osiągnęła zaledwie 7 milionów 150 tysięcy ton stali, co stanowi zaledwie 80 procent planu. Nic dziwnego, trzeba przecież było uruchomić oddane hitlerowcom sta-

lownie w Zagłębiu Ruhry. Francuskie zakłady pracy musiały więc ograniczyć swą wytwórczość.

Według Planu Monnet'a produkcja cementu miała wynieść 8 milionów ton. W rzeczywistości wyprodukowali francuscy tylko 5,3 milionów ton, co stanowi tylko 66 procent czyli dwie trzecie planu. A przecież bez cementu nie można sobie wyobrazić ani rozbudowy przemysłu, ani budownictwa mieszkaniowego.

Przykłady te świadczą, że plan Monnet'a załamał się całkowicie, a to przede wszystkim „dzięki” „hojnej amerykańskiej pomocy”. Jest to dla Francji straszliwa, bezprzykładna katastrofa gospodarcza.

Jakie wnioski nasuwają się przy porównaniu wyników realizacji polskiego Planu Trzyletniego i francuskiego Planu Monnet'a.

„Planowanie” burżuazyjne jest tylko niedźmym i oszukańcym naśladownictwem operacyjnym naukowych podstawach planowania socjalistycznego. Raz jeszcze okazało się, że kapitaliści są również niezdolni do planowania, jak wilki do odmawiania różańca.

Raz jeszcze okazało się, że nasze polskie, socjalistyczne plany są realne, i są w pełni wykonywane.

Lemiesz

Powstaje literatura zawodowa o współzawodnictwie

Akcja wydawnicza Głównego Instytutu Włókiennictwa

W latach przedwojennych w przemyśle polskim włókienniczym nie mógł powstać typ samodzielnego fachowca, nie uczyniono nic dla podniesienia fachowości polskiego robotnika, widząc w nim tylko ślepa i bezmyślną siłę roboczą. Nie było szkolnictwa zawodowego, zapewnającego równy i systematyczny dopływ niezbędnych kadr pracowników, przygotowanych naukowo i technicznie. Nie było też czynnika koordynującego wysiłki naszego przemysłu i wskazującego mu nowe drogi rozwoju.

W warunkach takich nie mogła rozwinąć się należycie także i polska literatura zawodowa. Nieliczne książki i czasopisma techniczne nie osiągały właściwego poziomu, toteż fachowcy polski byli zmuszeni sięgać po wydawnictwa obce, co utrudniało nieźmiernie szerzenie się wiedzy technicznej. Nie interesowały się tą sprawą ani czynniki przemysłowe, ani państwowe.

Dzisiejszy ustrój gospodarczy polski dźwiga szybko i upadku i zacołania i tę dziedzinę naszego życia.

W ramach tych poczynań Główny Instytut Włókiennictwa obok innych swych zadań, postawił sobie za cel rozwój akcji wydawniczej, krzewiącej wiedzę, szerzącej postęp techniczny wśród włókienników.

Dążeniem Instytutu jest, aby wydawnictwa dla wszystkich grup czytelników miały wysoki poziom treści, tj. przedstawiły wszystkie zagadnienia w sposób możliwie doskonały.

Program Głównego Instytutu Włókiennictwa obejmuje:

Wydawanie sprawozdań z działalności Instytutu, informujących o wynikach prac za interesowane placówki w kraju i za granicą.

Wydawnictwa książkowe, periodyczne, wydawanie plakatów i sloganów, pomocy na ukowych (blankietów laboratoryjnych, reprodukcji rysunków technicznych itp.).

Początek działalności wydawniczej datuje się od maja 1946 r., to jest od pierwszej

fazy formowania się całości kształtu Instytutu, kiedy Instytut wydał trzy broszury prof. N. T. Pawłowa, tłumaczone z rosyjskiego, dotyczące działań przedzalnich i tkackiego, a mianowicie: „Obniżanie zrywów na obracznikach”, „Równość taśmy i niedoprzedu” oraz „Zużytkowanie odpadków w przedzalnictwie bawełnianym”.

Po tych broszurach ukazują się szybko następne o tym samym charakterze. Poruszają one tematy o podstawowym znaczeniu.

Broszury te wydawane w nakładzie 2.000 egz., przeważnie rozeszły się już wśród czytelników.

W nakładzie 5.000 egz. wydany został „Mały podręcznik włókiennika”, niezbędny dla każdego fachowca przy warznięciu pracy.

Stopniowo zakres wydawnictw rozszerza się. Nowe oblicze przemysłu włókienniczego wymaga przetworzenia do podstaw jego organizacji pracy i planowania zakładów. Wychozą rozprawki rzucające nowe myśli, tym razem przeznaczone dla kierujących nową przemysłową. Wyszczególnić tu należy pracę inż. mgr M. Klimka „Wytyczne planowania zakładów przemysłu bawełnianego”.

Z kolei przystępuje Instytut do wydania większych prac pracowników Instytutu, jak „Podstawy farbiarstwa” dr M. Dominikiewicza, wypełniająca lukę w tej dziedzinie literatury włókienniczej. Pracą o charakterze encyklopedycznym jest praca A. Gaika: „To warownawstwo włókiennicze”, — długo oczekiwany podręcznik mający na celu ułatwienie rozpoznania surowców, traktujący temat bardzo szczegółowo, opatrzony 272 ilustracjami.

Wreszcie przystępuje Instytut do wydawnictwa prac naukowych — badawczych o problemach interesujących ściślejsze grono specjalistów.

Serie tych wydawnictw zapoczątkowuje praca inż. W. Zurka pt. „Metody mierzenia i oznaczania długości włókien bawełnianych”. W b.m. ukazuje się tom I kwartalnika „Włókiennictwo”. Periodyk ten obok artykułów stanowiących przyczynki naukowe będzie informował w krótkich wyciągach o osiągnięciach naukowo-technicznych. Będą też w nim omawiane opatentowane wynalazki pracowników Instytutu. „Włókiennictwo” redaguje dr I. Tybor łącznie z zespołem dyrektorów i kierowników Instytutu.

W planach na najbliższą

przyszłość Instytut zamierza zająć się wydawaniem podręczników dla szkół technicznych oraz dzieł źródłowych — podręczników politechnicznych. Z tego rodzaju prac ukazuje się w r.h. książka prof. W. Bratkowskiego pt. „Podstawy przedzalnictwa”.

Zadaniem Instytutu jest popieranie wszelkiej samodzielnej myśli twórczej: organizacyjnej, technicznej i naukowej. I dlatego zachęca i wzy-

wa wszystkich ludzi, mogących dać swój wkład w dzieło wydzwignięcia naszego przemysłu na wyższy poziom techniki, do śmiałego przesyłania prac swych do Instytutu, gdzie będą należycie oceniane, i gdzie autor otrzyma wskazówki właściwego opracowania, gdy zajdzie tego potrzeba.

Mgr Olga Aret

Wyższe studia bez opuszczenia pracy

Robotnicy w ZSRR uzyskują dyplomy inżynierów

Moskiewski Instytut Korespondencyjny Przemysłu Metalowego wydał dyplomy grupie specjalistów, którzy ukończyli studia wyższe, nie odrywając się od warszlatu pracy.

Dyplom inżyniera-mechanika otrzymał ślusarz fabryki remontu samochodów Proworkin. Jest to stachanowicz-racjonalizator, który z miesiąca na miesiąc wykonuje normę w 150 — 200 procent. Dyplom z wyróżnieniem otrzymał stary robotnik zakładów samochodowych imienia Stalina, Dobrotin. Jeszcze w okresie studiów Dobrotin objął w zakładach stanowisko konstruktora, a następnie starszego

konstruktora. Ostatnio pracował on na stanowisku kierownika biura konstrukcyjnego w oddziale doświadczalnym.

Przedstawiony przez Dobrotina projekt dyplomowy został oceniony jako bardzo dobry. Profesorowie stwierdzają że projekt ten cechuje dojrzałość myśli technicznej i wszechstronna znajomość zagadnień produkcyjnych.

Tytuł inżyniera-mechanika otrzymał konstruktor oddziału szlanc mechanicznych w zakładach samochodowych imienia Stalina, Korostylew, który rozpoczął swą pracę w zakładach jako tokarz.

Godziwa rozrywka między szkołą a domem

Świetlica dla młodzieży na Dworcu Łódź-Fabryczna

Czynem przedkongresowym Łódzkiego Kuratorium Szkolnego było uruchomienie i zorganizowanie na Dworcu Fabrycznym w Łodzi świetlicy, przeznaczonej dla młodzieży, dojeżdżającej pociągami do łódzkich szkół. Instytucja ta okazała się niezwykle pożyteczna. Tu bowiem spędza czas z korzyścią dla siebie młodzież szkolna, która niedawno jeszcze beczynnie oczekiwała na godzinny odjazd swych pociągów.

Świetlica mieści się w budynku-baraku PCK. Frekwencja młodzieży jest duża. Dziennie korzysta z niej od 80 do 100 osób. W godzinach rannych świetlica jest zamknięta. Młodzież wówczas przebywa w szkołach. Ustępnie na zostaje uczniom dopiero o godz. 15-tej. Byłoby jednak wskazane, aby świetlica rozpoczęła swą pracę już w godzinach wcześniejszych, gdyż wiele uczącej się młodzieży kończy swe zajęcia szkolne

wcześniej i czas oczekiwania na pociąg zmuszona jest spędzać bądź na ulicy, bądź też w poczekalniach dworcowych.

Podkreślić tu należy, że zrobiono wszystko, aby w świetlicy zapewnić jak największą atrakcyjność. Jest radio, znajduje się tu dużo czasopiśm, do dyspozycji młodzieży stoją gry i zabawy. Kierowniczką świetlicy jest ob. Bożenna Jaroszyńska. Potrafiła ona nawiązać bliski kontakt z przebywającymi w świetlicy uczniami, gdyż dobrze układa się wspólna praca między nią, a działającym tu samorządem, wyłonionym spośród stałych bywalców świetlicy. Wydawana jest też gazetka ścienna.

Kierowniczką w rozmowie z nami zwraca uwagę na to, że część młodzieży korzystającej ze świetlicy wnoszą ze sobą przyzwyczajenia, wywierające ujemny wpływ na współtowarzyszy. Dyżury świetliczanki rozpoczynają się o godz. 16-ej wówczas gdy świetlica otwiera swe podwoje już o godz. 15-ej. W ciągu tej godziny młodzież pozbawiona nadzoru często uprawia gry hazardowe, pali papierosy itp. Tym złym zwyczajom można położyć kres przez przesunięcie dyżuru kierownictwa świetlicy na godzinę wcześniejszą. Świetlica dworcowa jest nie

Rok Chopinowski



PZPR — O. Lange, Stronictwo Ludowe — J. Grubecki, Stronictwo Demokratyczne — W. Rzymowski, Stronictwo Pracy — J. Domański, przewodniczący KCZZ — E. Ochab, przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej — S. Ignar, przewodniczący Rady Zw. Artystycznych — K. Kuryluk, prezes Związku Literatów Polskich — L. Kruczkowski, prezes Związku Kompozytorów Polskich — Z. Mycielski, kompozytor L. Różycki oraz J. Iwaszkiewicz.

Skład Komitetu Honorowego Roku Chopinowskiego przedstawia się następująco:

Prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz (przewodniczący), Marszałek Sejmu — W. Kowalski, Minister Obrony Narodowej i Marszałek Polski — M. Żymierski, Minister Spraw Zagranicznych — Z. Modzelewski, Minister Kultury i Sztuki — S. Dybowski, Minister Oświaty — S. Skrzyszewski, Minister Odbudowy — M. Kaczorowski, Wiceminister Obrony Narodowej — gen. M. Spychalski, Prezydent m. Warszawy — S. Tołwiński, członek KC PZPR — J. Albrecht, przewodniczący poszczególnych klubów parlamentarnych: Francja.

Do Komitetu Wykonawczego Roku Chopinowskiego na deszko z Moskwy pismo WOKS-u (Wszzechrosyjskiego Towarzystwa Kulturalnej Łączności z Zagranicą) z prośbą o użyczenie eksponatów z Polski na organizowaną w ZSRR wielką Wystawę Chopinowską, z okazji setnej rocznicy zgonu Chopina.

Jak wiadomo, organizowana w Warszawie, w ramach Roku Chopinowskiego, wielka Wystawa Chopinowska zostanie następnie przeniesiona do Paryża i Londynu. Eksponatów na nią dostarczy zarówno Polska, jak i klubów parlamentarnych: Francja.

Co ujrzymy wkrótce na scenach łódzkich

Nowe premiery w przygotowaniu

Teatry łódzkie czynią już przygotowania do nowych premier, które odbędą się jeszcze w końcu lutego, względnie na początku przyszłego miesiąca.

W Teatrze Wojska Polskiego dobiegają końca próby współczesnej komedii polskiej Korcellego pt. „Bankiet” w reżyserji Leona Schillera, która wejdzie na afisz 18 lutego.

Również polską sztukę współczesną grać będzie Teatr Powszechny, wystawiając „Dwa Teatry” — Szaniawskiego. Sztuka ta, grana z ogólnym powodzeniem w ubiegłym sezonie w Krakowie, opracowana została przez Irenę Grywińską, reżyserką „Dwóch Teatrów”, na jej prapremierze w Krakowie. W rolach głównych ujrzymy Grywińską i Adwentowicza.

Ze sztuką amerykańskiego autora Stuarta pt. „Gwiazda profesora Stephensona” wystąpi Teatr Kameralny. Reżyseria spoczywa w rękach Einwina Axera, zaś dwie główne role kobiece odtworzą Mrozowska i Szafarska.

W „Osie” ujrzymy komedię fantastyczną pióra Macieja Słomczyńskiego pt. „Złoty wiek rycerstwa”.

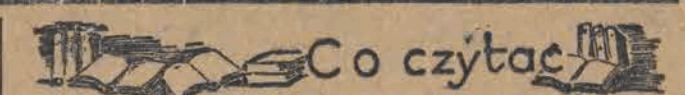
Treścią jej są przygody jednego z uczestników ekwip-

bokerskiej, wyjeżdżającej na zawody do Anglii. Reżyseruje Lidia Zamkow, muzykę opracował Wichler. W rolach głów-

nych wystąpią Adolf Dymasz i Helena Buczyńska oraz nowo zaangażowany amant, Wojnicki.



BALZAC H. — Eugenia Grandet, str. 216, zł. 320. Powieść. Przekład Tadeusza Zeleńskiego (Boys). Wydanie II. Powieść, która rozpoczyna szereg wielkich arcydzieł Balzaca, napisana została w okresie wielkiej miłości do E-



wy Hańskiej. W listach swoich do ukochanej pisze: „Eugenia Grandet” jeden z moich najbardziej skończonych utworów, jest w połowie. Jestem z niej bardzo rad. „Eugenia Grandet” niepodobna jest do żadnej rzeczy, które stworzyłem dotąd. Począć „Eugenia Grandet” po „Ferragusie” — bez próżności, jest to dowód talentu” i „Są tam stroniczki napisane w bólu. Należy do ciebie, jak ja cały”.

STALIN J. — Marksizm a kwestia narodowo-kolonialna. (Biblioteka klasyków marksizmu). Str. 396, cena zł. 300. Nowy tom biblioteki klasyków marksizmu przynosi zbiór prac Stalina o zagadnieniu narodowo-kolonialnym. Na wstępie umieszczony jest głośny artykuł Stalina „Marksizm a kwestia narodowa”, odzwierciedlający „okres dyskusji zasadniczych w kwe-

stii narodowej w szeregach rosyjskiej socjaldemokracji w czasie reakcji obszarniczo-carskiej, półtora roku przed początkiem wojny imperialistycznej...” Do tomu weszły ponadto wszystkie referaty, przemówienia i artykuły Stalina związane z zagadnieniem narodowościowym, a także fragmenty innych wystąpień Stalina, o ile dotyczą tego zagadnienia — łącznie 25 pozycji.

Tom zamyka fragment referatu o projekcie Konstytucji ZSRR na nadzwyczajnym VIII Wszzechzwiązkowym Zjeździe Rad 25 listopada 1936 r.

W załącznikach dane są teksty ważniejszych uchwał partii w kwestii narodowej i wreszcie obszernie przypisy.

Łódzki Gabinet Numizmatyczny



Gabinet Numizmatyczny, który widzimy na zdjęciu, jest częścią Muzeum Prehistorycznego w Łodzi przy Placu Wolności 14.

Ostatnie zbiory Gabinetu wzbogaciły się o wiele monet, uzyskanych z wykopalisk w naszym województwie — w Budzie w powiecie wieluńskim, w Łasku i w Piotrkowie. Ogółem zbiór starych monet liczy przeszło 6 tysięcy sztuk eksponatów, pochodzących z różnych epok i z różnych krajów. Najstarsze monety pochodzą z V wieku przed narodzeniem Chrystusa.

Muzeum czynne jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10—17-ej i jest licznie odwiedzane przez młodzież szkolną, prehistoria stanowi bowiem jeden z przedmiotów wykładowych.

Posiadacze zabytków — składajcie je w depozycie w Muzeum — umożliwicie w ten sposób młodzieży pogłębienie studiów nad prehistorią!

Otrzymamy sprzęt motoryzacyjny z ZSRR

W związku z podpisanym niedawno układem handlowym polsko-radzieckim, w najbliższych dniach wyjeżdża do Moskwy delegacja Centrali Handlowej Przemysłu Motoryzacyjnego, w celu przeprowadzenia

szczegółowych rozmów w sprawie dostarczenia Polsce sprzętu motoryzacyjnego. Ze Związku Radzieckiego otrzymamy masy traktory, pługi traktorowe, samochody ciężarowe, opony samochodowe oraz części wymienne do samochodów i ciągników.

Chłopi z rawskiego sprzedają świnie Spółdzielni na spędzie w Rawie Mazowieckiej

Zapowiadał się ładny, słoneczny dzień zimowy. Toteż spółdzielcy z Rawy byli dobrej myśli. — Jak pogoda wytrzyma cały dzień, spęd się



Małorolny Władysław Dziuba z Babka zadowolony jest bardzo

uda na pewno. — W ubiegłym tygodniu deszcz popsuł wszystko. I nie omylili się. Po gody wytrzymała i spęd się udał — ba Rawa Maz. już dawno nie była świadkiem takiego „najsztu” i takiego jar marku.

Wzdłuż drogi prowadzącej na targowicę wyciągnął się sznur wozów chłopskich. Na każdym w klatkach zbitych z desek leżały świnie: białe, czarne, łaciaste. Pobekiwały barany i owce, porykiwały krowy. Gwar nie do opisania. Im bliżej targowicy, tym większy tłok. Przy bramie wjazdowej istny zator. Z trudem przecisnęliśmy się pomiędzy furmankami. Wreszcie jesteśmy na obrzymim placu, gdzie Spółdzielnia Skupu i Zbytu Zwierząt kupują trzode.

JA TAM WOLĘ TAK, JAK JEST TERAZ

Opodal wagi, na której ważą się świnie sprzedane spółdzielni, zebrała się grupa gospodarzy. Rozprawiają, coś żywo tłumacząc zafrasowanemu Rochowi Kaszubie ze wsi Sieszechowy, gm. Goratowice. — O co chodzi — wtrącił się do rozmowy. — A bo Kaszubie wydaje się, że zamalał mu spółdzielnia da je za tego tucznika. Sztuka ma 150 kg, a on chce tyle pieniędzy, jakby ona miała 200 kg.

— Ja nie chcę tyle — odparł Kaszuba, trochę zbity z tropu. — Tylko, że tu gadają o podatku gruntowym i uldze. A ja przecież ulgi nie do stanu, bo podatek płacę. Więc powinien więcej pieniędzy dostać.

Ob. Majchrzak machnął ręką. — Chodźcie, chłopcy. Trzeba nasze świnie ważyć. A Kaszuba niech obsta przy swoim, aż przekona się, bo przecież on dopiero płacił zaliczkę, a ulgę otrzyma przy drugiej racie podatku.

— Macie rację — dorzucił odchodząc jeden z gospodarzy. — Ja tam wolę tak, jak jest teraz.

Chłopi rozeszli się. Ob. Kaszuba zastanawiał się chwilę, potem jego świnia powędrowała na wagę.

JUŻ NIE MÓWIA OPUŚĆ, OPUŚĆ

Ważenie szło sprawnie i bardzo szybko, ale kolejka do wagi nie malała, lecz przeciwnie, rosła. Jedni wpędzali świnie na mechaniczną wagę, drudzy z otrzymaną kartką, na której widniała waga sztuki, odchodzili w kierunku stojących aut.

Ob. Jan Kleczko z Prus i Stanisław Jarociński z Kocha

nowa nie mogli sobie porządzić z dużą świnia. — „Uparta” — dowiekiwał Jarociński — ale dlatego, że zaliczo no ją do pierwszej kategorii. Ma 175 kg.

— Tocię sporo grosza wzięli.

— A no, wzięliśmy po 238 za kg. Nie godził się wcale, cenę nam dali odpowiednią, no i to dobre, że już rzeźnik człowiekowi nie brzęczy „opusć, opusć chłopie”. Teraz tylko spółdzielnia będzie sprzedawała i na najbliższy spęd przywożą jeszcze jedną tej wagi sztukę.

Tak samo zadowolony jest ob. Antoni Majchrzak z Krzemienicy, któremu wypłacono po 216 zł za kg. Jan Porczyk z Rawskiego Lasu, który dostał blisko 32 tysiące złotych. A i Władysław Dziuba, małorolny z Babka nie narzekał. — Mała sztuka była — powiada — to i cena mniejsza, ale



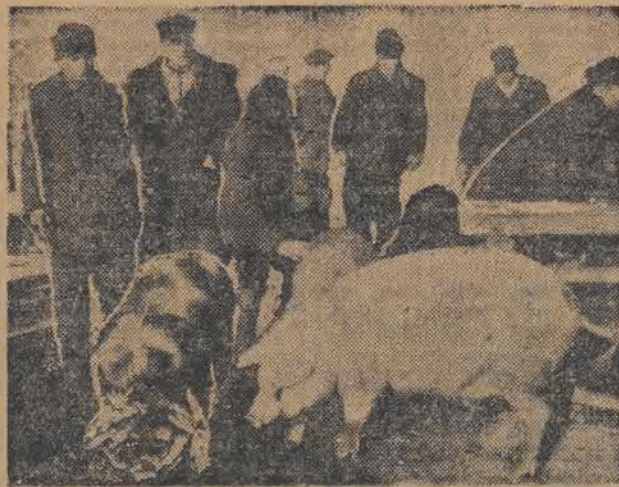
Ob. Stefan Witecki z Babka wziął ładny grosz za sprzedanego tucznika

sprawiedliwa. Od rzeźnika nigdy by takiej nie dostał.

KONIEC SPEKULACJI

Ob. Przyborek Jan ze wsi Brzozów, gminy Rzerzyca, kłął na czym świat stoi.

— „Oj, żeby ja wiedział, że to nie spółdzielnia. Ale przyjechał autem w ubiegły tydzień, to kto ich tam znał? Kwity wydawali, tylko pieniądze



Przed wagę spółdzielczą rojno...

czy nie — i Przyborek pokazuje nam kwit. Wokół nas gromadzą się inni chłopcy. Każdy z nich pyta się Przyborka, kto go „nabił w butelkę”.

— A no te, co na kwicie piszą firma Stefanik z Łodzi. 10 tysięcy mi nie wypłacili. Gdzie ja ich będę teraz szukał!

— A widzicie, to tak, jak spekulantowi sprzedajecie — rzuciła owinięta w chusty binka — zawsze was oszuka.

— Słuchajcie — wtrącił się przedstawiciel PGZS-u — dajcie mi za pokwitowaniem wasz kwit. Ja odbiorę od nich pieniądze drogą urzędową i wam prześlę. A na przyszłość pamiętajcie sprzedawć tylko spółdzielni.

— Teraz to ja już będę wdział — odparł uradowany Przyborek. — Spekulant już mnie więcej nie oszuka.

W KASIE

Trzy kasy pracowały jedno cześnie. Nie było tłoku ani kłótni. Każdy podchodził, brał odliczone pieniądze i szybko robił miejsce następnemu gospodarzom. Bo stekikanaście ludzi wypłacić, to nie taka prosta rzecz.

Ob. Stefan Witecki wyszedł z kasy zadowolony.

— Ładny grosz — pokazał nam plik papieru. — Blisko 40 tysięcy — dodał.

— Dobrze płaci spółdzielnia, teraz przystąpię do kontraktowania trzody, bo to naprawdę wielka pomoc dla nas chłopów małorolnych. Babek jest nie bogata gmina. A jak ulgi dojdą, premie i pasze będzie można kupić, szybko na wsi podnie się dobrobyt i wzrośnie pogłowie trzody.

T. Szewera

Lasy łagiewnickie - pluca Łodzi

Zimą - znakomite tereny narciarskie, latem - wielki park wypoczynkowy

W lasach łagiewnickich znajdują się doskonałe tereny narciarskie, cieszące się dużą frekwencją, zwłaszcza w dni świąteczne. W ostatnich dniach spadł śnieg i umożliwił uprawianie tego zdrowego i porywającego sportu. Trasa narciarska wyznaczona została

przez Wydział Plantacji, który czuwa nad terenami — w porozumieniu z Wydziałem Wychowania Fizycznego.

Na porę letnią Wydział Plantacji projektuje urządzenie otwartego parku leśnego w Łagiewnikach. Lasy Łagiewnickie obejmują obszar przeszło 1000 hektarów, w połowie administrowany przez Dyrekcję Lasów Państwowych. Celem usprawnienia gospodarki parkowo-leśnej Wydział Plantacji czyni starania o przejęcie całego terenu. Latem więc Łódź zyska nowy teren, stanowiący pluć miasta — rolę tę lasy są bowiem rezerwowem zdrowia, balsamicznego powietrza o właściwościach leczniczych.

Wydział Plantacji pragnął również uruchomić ośrodek sportów letnich nad stawami łagiewnickimi. Szczegółowe badania wykazały, że stawy te mają wodę źródłaną, bardzo zimną, pokrytą tylko cienką warstwą wody ciepłej. Niska temperatura wody w tych stawach powoduje kurcze w czasie pływania — to właśnie było powodem wielu wypadków, jakie wydarzyły się w roku ubiegłym. Dlatego też urządzenie pływalni w Łagiewnikach nie jest wskazane ze

względów zdrowotnych i z uwagi na bezpieczeństwo. Drugim projektem, rozpatrywanym obecnie, jest urządzenie parku nad rzeką Łódka. Prawdopodobnie już w roku bieżącym rozpocznie się roboty wstępne — przewidziane

jest bowiem urządzenie parku na przestrzeni 100 hektarów. Ciągnąć się on będzie pasem zieleni od ulicy Nowomiejskiej poprzez Bałuty i nowy dworzec, który wzniesiony zostanie w tej dzielnicy. (m.)

Kalendarzyk wyborczy do Komitetów Sklepowych PSS

W dniu 15 lutego 1949 roku o godz. 18-30 odbędzie się zebranie wyborcze do Komitetów Sklepowych PSS w następujących sklepach:

- Sklep Nr 311 — (Rudzka 141) zebranie w sklepie Nr 311 — Rudzka 141.
- Sklep Nr 352 — (Pl. Kościelny 6), 134 (Franciszkańska 30a), 158 (Wojska Polskiego 27), 135 (Sporna 14). Zebranie w lokalu gimnazjum Staszica 1-3.
- Sklep Nr 299 (Zółtowiowa 15) (Modrzew). Zebranie w lokalu sklepu Nr 299.
- Sklep Nr 174 (Piotrkowska 228). Zebranie w lokalu Świełicy PZPB Nr 3 (Gayer) Piotrkowska 293.
- Sklep Nr 133 (Okrzei 18), 62 (Wapienna 42). Zebranie w lokalu szkoły Nr 9 — Wapienna 15.

Sklep Nr 113 (Zeromskiego 3), 51 (Dr Wieckowskiego 61). Zebranie w lokalu szkoły 15 — 1-go Maja 87.

Sklep Nr 396 (Próchnika 12), 334 (Zachodnia 44), 426 (Zachodnia 72). Zebranie w lokalu szkoły 121 — Próchnika Nr 42.

Sklep Nr 254 (Rzgowska 164), 50 (Rzgowska 159), 424 (Rzgowska 147), 151 (Tuszyńska 157), 257 (Tuszyńska 125). Zebranie w lokalu szkoły 102 — Trebacka 8.

Sklep Nr 45 (Murarska 15), 215 (Łagiewnicka 67), 185 (Młynarska 55), 358 (Młynarska 77). Zebranie w lokalu szkoły 30 — Wspólna 5-7.

Sklep Nr 370 (Sowińskiego 26), 296 (Bema 42). Zebranie w lokalu sklepu Nr 296 — Bema Nr 42.

Interpelacje naszych Czytelników

Dzieci z Chojen bez opieki lekarskiej

Szanowny Redaktorze! Żona moja udala się wraz z naszym trzymiesięcznym dzieckiem do Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ulicy Pryncypalnej 3, celem otrzymania rady fachowej co do dalszego wychowania dziecka.

Było to dwa i pół miesiąca temu. Lekarz był nieobecny, urzędowała tylko pielęgniarka. Wobec tego żona zwróciła się do Ubezpieczalni, ale tam przyjmują przecież tylko chore dzieci.

Jeśli Stacja Opieki istnieje na Chojnach, to chyba po to, by wykonywać swoje zaszczytne zadanie. Dlaczego więc do dziś nie posiada lekarza, który by przyjmował choć dwa razy w tygodniu? Przecież w ten sposób wypacza się to, co stawia sobie za zadanie nasz demokratyczny rząd — wychowanie zdrowego młodego pokolenia.

Może moja interpelacja od-

niesie pożądany skutek i upragniony lekarz dziecięcy zjawি się wreszcie w Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem na Chojnach, dzielnicy liczącej 25 tysięcy mieszkańców.

H. Ufnalski
ul. Rzgowska Nr 145

Były ślusarz dyrektorem wielkiej fabryki

W dniu dzisiejszym obejmuję stanowisko naczelnego dyrektora Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Żydowinie (koło Szczecina) tow. Józef Gasiński — były robotnik.

Tow. Gasiński pracował przed wojną jako uczeń ślusarski, a potem jako ślusarz w Chodakowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu.

W roku 1946 jako robotnik wyróżniający się zdolnościami i chęcią do pracy — zostaje delegowany do Technicum w Bytomiu. — gdzie kształcił się w ciągu roku, zajmując jednocześnie poważne stanowisko sekretarza Komitetu Partyjnego PPR w Technicum.

Po ukończeniu uczelni wraca do Chodakowa, gdzie obejmuje przez stanowisko kierownika remontów a następnie komisarza oszczędnościowego.

Obecnie był ślusarz staje na czela wielkiego zakładu pracy który zatrudnia dziś 1500 robotników, a już wkrótce zatrudniać będzie ponad 3 tysiące osób.

W tę i z powrotem

Cel: - pal!

Jako zagorzałem pacyfistę, nigdy nie podobała mi się komenda: „cel — pal!”.

Gdy jednak patrząc czasem na otaczających mnie ludzi, widzę, że wielu z nich z komendy tej uczyniło sobie swe hasło przewodnie. Zachowują się tak, jakby rzeczywistością celem ich życia było palenie. Palą, zależnie od stopnia zamożności, „Slinksy”, „Zeliry”, „Nysy”, a najczęściej sprylnie przez PMT zamaskowane w pudełkach od „Hólów” — „Triumfy”. Palą o każdej porze i w każdym miejscu.

To by mi zresztą nie przeszkadzało, bo jestem człowiekiem tolerancyjnym i wyrozumiałym dla ludzkich słabostek. Zresztą palacze to, że ja nie palę, uważają zapewne również za moją wadę. Chciałbym jednak, aby zarówno oni, jak i Ministerstwo Komunikacji okazało wyrozumiałość dla tej mojej słabostki.

Co ma do rzeczy Ministerstwo Komunikacji? Zaraz powiem.

Otóż tak się składa, że często w związku z moim zwyczajem, jeżdżąc z Łodzi do Warszawy i z Warszawy do Łodzi. Trzy godziny w przedziale mogą albo zlecieć, jak z bicia strzelił, albo ciągnąć się, niby amerykańska guma do żucia. Zależy to od tego, w jakim się jeździe towarzystwie i jakim pociągami.

Jest taki jeden, co wyjeżdża z Warszawy o godzinie 18-tej. Owszem, nie można powiedzieć, wagony czyste, ładne, przyjemnie byłoby w nich podróżować. Cóż, kiedy nie ma w nich ani jednego przedziału dla niepalących. W innych pociągach na tej samej trasie są, a w tym nie ma.

Nie rozumem, dlaczego tak musi być. W pociągach jeżdżą nie tylko palacze. Niepalacze naogół nie znosi zanieczyszczonego powietrza. Po trzech godzinach jazdy w przedziale pociągu Warszawa — Łódź (odjazd z Warszawy o godzinie 18-tej), przyjeżdża do rodzinnego miasta z bólem głowy, mdłościami i innymi niezbyt miłymi reakcjami organizmu.

Więc pytam się głosem uprzejmym: czy tak musi być? Jeżeli musi, to trudno. Ale może nie?

Przecież nie proszę o ten przedział dla niepalących w pociągu Warszawa — Łódź (odjazd z Warszawy o godzinie 18-tej) tylko dla siebie. Będę tam miał wielu towarzyszy. Gdyż nie sądzę, że jestem na świecie człowiekiem, dla którego komenda „cel — pal!” nie jest hasłem życiowym.

Stary Łódzki



Kupione przez spółdzielnię świnie, czekają na podróż do Łodzi

NA STREPTOMYCYNĘ DLA TOW. T. ZAWISZY

Komitet PZPR przy Biurze Głównym PZPB Nr 1 złotych 2.850.

Bolesław, Helena i Nelly Pawłowscy zł. 10.000



Błędy profesora Gadulskiego

Wyniki naszego Konkursu z dnia 25-go stycznia 1949 r.

W dniu 25 stycznia zamieściliśmy opowiadanie profesora Folikarpa Gadulskiego o jego fantastycznej podróży na Księżyc. W opowiadaniu tym profesor Gadulski umieścił sporo niedorzeczności i błędów, poprzekreślał nazwy itd. Nasi Czytelnicy mieli za zadanie — wyszukać możliwie jak największą liczbę tych błędów.

Listów z odpowiedziami nadeszła cała masa. W dniu 10 lutego, tak jak było zapowiedziane, przystąpiliśmy do sprawdzania odpowiedzi. Żeby nie było nieporozumień postaramy się kolejno wymienić błędy, popełnione przez profesora Gadulskiego.

A więc — podróż na Księżyc na gęsiach jest niemożliwa. Gęsi — naciągnięte na sznurek — przestałyby żyć. Smażenie gęsi za pomocą szkiełka powiększającego też jest wierutną bajką.

Owa rakietka — armatka — to też fantazja. Polecieć na Księżyc nie jest łatwo. Wysoko ponad nami nie ma powietrza i podróż bez specjalnego pancerza ochronnego — spowodowałaby śmierć podróżnika już na wysokości kilkunastu kilometrów nad ziemią.

Przypuścimy jednak, że profesorowi Gadulskiemu udało się wylandować na Księżycu, że spadł do „Morza Deszczów”. Otóż uczeni stwierdzili, że na Księżycu nie ma wody i nie ma powietrza, a więc nie ma także i deszczów. A jednak, mimo to, na Księżycu istnieje „Morze Deszczów”.

Uczeni, badając Księżyc przez teleskopy — sporządzili mapę księżycowych dolin, mórz, gór, kraterów i nadali im odpowiednie nazwy. Jedno z takich „suchych mórz” księżycowych nazwane zostało właśnie „Morzem Deszczów” (po łacinie: „Ma-

re Imbrium”). Istnieje na Księżycu również „Ocean Burz” (po łacinie: „Oceanus Procellarum”). Tak samo istnieje na Księżycu krater nazwany „Cyrkiem Archimedes”. To wszystko jednak są tylko nazwy. Jedno jest pewne, że na Księżycu nie ma ludzi, nie ma deszczów, nie ma wody.

I jeszcze jedno. Księżyc jest wiele razy mniejszy od ziemi, z tego więc, a także z całego szeregu innych względów — siła przyciągania na Księżycu jest sześć razy mniejsza niż na ziemi. A więc moglibyśmy skakać na Księżycu sześć razy dalej niż na Ziemi.

Księżyc czy w nowiu, czy

też w pełni, nie zmienia swe go kształtu — widzimy tylko większą lub mniejszą jego powierzchnię — oświetloną przez Słońce.

To są najważniejsze błędy popełnione przez profesora Gadulskiego. Prócz tego jest jeszcze wiele nieścisłości — mniejszego znaczenia.

A teraz: Kto otrzymał nagrodę?

Pierwsza nagroda w naszym konkursie należy się niewątpliwie Jerzykowi Wojnie, zam. w Łodzi, ul. Słowackiego 14 m. 6. Jerzyk Wojna odkrył prawie wszystkie błędy w opowiadaniu prof. Gadulskiego o podróży na Księżyc, a ponadto przy-

pomniał profesorowi wiele ciekawych rzeczy, jak na przykład ile kilometrów jest z Ziemi na Księżyc (384.000) itd. Następne nagrody otrzymali:

Balicki Zbigniew z gimnazjum męskiego rolniczego w Czarnocinie, pow. łódzki, Ryszard Sienkiewicz, uczeń IV klasy szkoły powszechnej w Radogoszczu, Mirosław Domagała, ulica Rzgowska Nr 25 m. 12, Szepletowska Anna, Mielczarskiego 16 m. 5. Zenon Długacz, Łomżyńska 17 m. 19, Jerzy Zalepa, Piotrkowska 274, Wiesława Biliska, zam. u swej cioci Ireny Perlińskiej w Zelowie przy ul. Kościuszki 6, Majewski Zbigniew, Jaracza 17 m. 1,

Pietrzak Mirosław, Mokra 8, Kochaniak Jan, Dąbrowa nr 5 gm. Widzew, pow. łódzki, Orzechowski Andrzej, Konstantynów, Lipowa 4 m. 5, Siemiński Kazimierz, szkoła rolnicza w Czarnocinie, Michalczyk Franciszek, Piotrków, ul. Rycerska 8 m. 2, Kowalski Janusz, Ruda Pab. 9 m. 3, Koźmian Ryszard, Łódź, Marszałkowska nr 5, Jola Kozirożanka, Pabianice, ul. Bożniczna 7 m. 4, Grabarczyk Józef Żymierskiego 19, Przybyłowska Adrianna, Krochmalna 38 m. 3, Pawlikowski Radziśław, Piotrków ul. Stalina 98, Hanka Jendrychowska Wagonowa 4-7, Edward i Zdzisław Kędziersey, Pabianice, Kopernika 32 m. 2, Rojewska Barbara, Karolew, p-ta Plecka Dąbrowa pow. Kutno. Nowakowski Alfred, Widzewska 57, Wedral Stach, Końskie Małachowska 32, Bednarkówna Jadwiga Aleksandrów, Dąbrowskiego 50, Adamek Aldo na Pabianice, Bożniczna 7-1, Targalski Wiesław, Ozorków, Podleśna 10, Bożenka Kordas, Piotrków, Łódzka 31 m. 1, Szafarowicz Stanisław, Piotrków, Niedziałkowskiego 33, Henryk Bojanowski, Plac Wolności 6 m. 2, Majewski Henryk, Grabów pow. Kozielnice, Giegiel Ciesia Wapienna 20-1, Łukaszewicz Zbyszek ul. Sokoła 2a, Nowak Zygmunt, Tomaszów Mazowiecki, Św. Antoniego 46, Młynczak Zenon, Zary koło Zgierza, Al. Wojska Polskiego 30, Piechulska Zofia, Konstantynów, ul. Zgierska 23, Strycz Jerzy, Łódź, 9, Żytnia 5, Kabalec Henryk, wieś Urbanice, poczta Wieluń, pow. Wieluń, woj. łódzkie, Pawlak Irena, Konstantynów, Cmentarna 13, Solczyńska Zdzicha, Łódź, ul. Malinowa 3, Milc Urszula i Stanisław, Łódź, ulica

Plecka 48, Galczak Urszula, Łódź, ul. Kopcińskiego 81.

Poza 43 powyższymi prawidłowymi rozwiązaniami naszego konkursu nadeszły jeszcze 2 rozwiązania, które czekają nagrody. Otóż Maliszewski Janusz zapomniał podać adres. Jeden zaś list podpisany jest tylko dwiema literami M. K.

Ogółem więc przyznaliśmy 45 nagród książkowych dla zwycięzców konkursu. Nagrody te zostaną doręczone w najbliższych dniach przez pocztę.

Drogie Dzieci!

Przesyłając Wam nagrody, wyrażamy gorące pragnienie, aby na tym nie skończył się Wasz kontakt z „Promykiem”. Niektóre z Was, jak Ania Szepletowska, Jadzia Bednarkówna, Aldona Adamek, Jola Kozirożanka, Strycz Jurek, Bojanowski Heniek proszą, aby przyjąć ich do grona stałych korespondentów „Promyka”. Oczywiście, że czynimy to z zadowoleniem. Ale i Was wszystkich pozostałych uczestników Konkursu chcemy widzieć w naszej gromadce. Przecież czytaliśmy Wasze listy na Konkurs, każdy był pisany inaczej, poznać z niego usposobienia chłopca czy dziewczynki, już trochę wiemy jacy jesteście, już właściwie się znamy.

Piszcie do nas dzieci, o swoich radościach i bólach, o szkole, rodzinie, życiu organizacyjnym, o ulubionych książkach. Promyk, na Wasze listy zawsze odpowie, postara się być Waszym prawdziwym przyjacielem.

Redaktor

Młodzi drukarze polscy zagranicą



Czy widzieli tę gromadkę chłopców? Są to członkowie Związku Młodzieży Polskiej, młodociani pracownicy drukarni, w której drukuje się Wasz „Promyk”. Kształcą się oni teraz w dalekim Lipsku, aby nauczyć się sztuki drukarskiej — a trzeba przyznać, że uczą się dobrze i godnie reprezentują polskość za granicą.



Kochany Promyku!

Nie uwierzysz ile radości sprawiłeś nam, przysyłając mi książki. W naszej bibliotece jest wiele ładnych książek, ale takich, jakie otrzymałeś od Ciebie, nie ma.

Przyjemność była tym większa, że książki przyszły w przeddzień uroczystości otwarcia biblioteki w naszej wiosce.

My, wychowankowie Domu Dziecka w Kruszynie, składamy Ci serdeczne podziękowanie za tak miły i cenny podarunek.

A oto sprawozdanie z uroczystości:

Uroczystość odbyła się w dniu 16 stycznia br., czynny udział w niej wzięli wychowankowie Domu Dziecka z

Kruszynie. Na akademii została wystawiona sztuka pt. „Taka jest książki moc”, oraz „Goście zapustni”.

Prócz wychowanków wzięły udział w sztuce również wychowawczynie ob. Smoleńska i ob. J. Gbur.

Wyjątek z „Pana Tadeusza” deklamował ślicznie Zygmunt Cieślak, a taniec Zosi, Dobrowskiej wprowadził w krainę baśni i marzeń wszystkich widzów. Sztuka p. t. „Goście zapustni” została odegrana przez naszych młodszych wychowanków. Humor i wesołość zawarta w sztuce, udzieliły się również publiczności.

Na zakończenie odśpiewaliśmy dwie pieśni: „Złączone dionie” i „Międzynarodowy”.

A w przeddzień uroczystości otrzymaliśmy w podarunku z Redakcji Promyka kilka ładnych książek, które wzbogaciły naszą bibliotekę. Samorząd dziecięcy: Dobrowska Zofia, Gryś Zygmunt, Wuczyńska Leokadia

ODPOWIEDŹ:

Kochane Dzieci! To dobrze, że książki „Promyka” spodobały Wam się i że przyszły akurat w dobrą porę.

Czy z Waszej biblioteki „Domu Dziecka” korzystają również mieszkańcy wioski? A w jakiej szkole uczycie się, moje dzieci, czy w tej wiejskiej, czy też macie własną w obrębie „Domu”? Napiszcie w ogóle obszerniej i szczegółowo o sobie i

o Waszym „Domu”, o nauce, pracy, a nawet o samej Kruszynie i okolicy. Nie zrażajcie się tym, że możecie czasem odpowiedzieć od nas nie otrzymać od razu w najbliższym numerze Promyka. Będziemy się starać w miarę możliwości najbardziej skrócić Wam czas czekania, ale pod jednym warunkiem: pisujcie stale, regularnie i o wszystkim. Redaktor

Janince Masterkównie, Czesłkowi Biernackiemu, Romce Radzimmerskiej, Koźmianowi Ryszardowi

Serdecznie Was witamy w „promykowej” gromadce. W tej chwili „Promyk” otrzymuje takie ilości listów, że tylko na niektóre może odpowiadać obszernie, czyta jednak uważnie Wasze listy i cieszy się, że rośnie grono jego przyjaciół. Chcemy o Was, Kochani, wiedzieć jak najczęściej — o Waszym życiu, szkole, pracy organizacyjnej. Pozdrawiam Was serdecznie i oczekuję dalszych listów.

Tereni Ciepłowskiej, Danusi Pietrzak, Jankowi Kaźmierczakowi

Drogie Dzieci. Bardzo „Promykowi” przykro, że jest za biedny na to, aby obdarować książkami wszystkich swoich czytelników, szczególnie tych, których rodzice ciężko pracują albo, jak Terenia, są sierotami. Raz do roku tylko „Promyk” może to uczynić — a Wy tym razem spóźniście się. Ale nie martwcie się, do przyszłej „gwiazdki” nie tak znów daleko, a wtedy „Promyk” na pewno o Was nie zapomni.

W międzyczasie możecie brać udział w konkursach „Promyka”, gdzie wcale nie trudno wygrać ładną książkę.

Zenonowi Długaczowi Powiedło Ci się, Zenku, można Ci tylko pogratulować. „Promyk” odżałował swoją omyłkę, szczególnie, że tak lubisz książki.

Krystynce Hartman Cieszymy się, Krystiu, żeś-

my Ci sprawili radość i Ty z kolei ucieszyłaś nas swoim listkiem. Napisz mi, gdzie pracują Twoi rodzice, czy mamusia już wyzdrowiała i jak idzie Ci nauka w szkole.

Dzieciom z Świetlicy RTPD Nr 1 w Pabianicach

Przesłaliśmy Wam książki, aby sprawić Wam radość i dowiedzieć, że pamiętamy o wszystkich naszych korespondentach, nawet tych, którzy pisali do nas bardzo dawno.

Ale drogie dzieci! Nam nie wystarczy, jeśli dowiadujemy się od Was, że dziewczynkom podoba się „Król i Zebrak”, a chłopcy wola „Atahelpę” — Jeśli ma być prawdziwymi przyjaciółmi, musimy poznać się wzajemnie. Chcę wiedzieć, ilu Was jest, jak spędzacie czas w świetlicy, jaką macie szkołę i nauczycieli, kim są Wasi rodzice.

Pozdrawiam całą Waszą świetlicową gromadkę i oczekuję dalszych od Was listów.

Redaktor

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, dnia 15 lutego

1949 r.

Dziś: Faustyna

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0
Komisariat M. O. — 63
Zarząd Miejski — 66
P. C. K. — 112
Pogotowie U. S. — 35
Dworzec Kolejowy — 91
Telegraf — 213
PZPB — 4
Zarząd Miejski ZMP — tel. 143
PZPB — 23

K I N A

POLONIA — „Słońce
Wschodzi”, film produkcji
włoskiej.

ROBOTNIK — „Serenada
w dolinie słońca”, film pro-
dukcji amerykańskiej. Film
dozwolony dla młodzieży od
lat 14.

Redakcja „Głosu Pabia-
nic”: — Armii Czerwonej 19,
tel. 287.

Godziny przyjęć interesan-
tów: 11-13 i 16-18.

Z życia partii

Dziś odbędzie się zebranie
koła międzyszkolnego PZPB
w lokalu Komitetu Miejskie-
go PZPB przy ul. Limanow-
skiego 11 o godz. 20-ej. Obec-
ność obowiązkowa.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę rejestra-
cyjną RKU — Pabianice na
nazwisko Pietrzykowski Bro-
niślaw. 29-k

ZGUBIONO legitymację
Urzedu Zatrudnienia na na-
zawisko Wesołowski Stani-
sław. 30-k

ZGUBIONO kartę rejestra-
cyjną RKU — Piotrków
Tryb. Pawełczyk Józef. 31-k

KURSY Księgowości i se-
kretarek Stowarzyszenia Ste-
nografów i Masz R. P. w Pa-
bianicach ul. Zamkowa 6. —
przyjmują zapisy na księgo-
wość, maszynopisanie, steno-
grafię i korespondencję han-
dlową.

Epidemia grypy w Pabianicach

Lekarze Ubezpieczalni zawalieni są pracą

W dniu wczorajszym od-
była się w Pabianicach kon-
ferencja, poświęcona zagad-
nieniu walki z niesłabnącą w
dalszym ciągu epidemia gry-
py w naszym mieście. Zwią-
zki Zawodowe zaprosiły na tę
konferencję władze Ubezpie-
czalni. Według oświadczenia
przedstawiciela Związków
ambulatorium Ubezpieczalni
i ordynujący tam trzej leka-

rze zupełnie nie wystarczają
przy dużej liczbie chorych —
około 300 osób w ciągu jed-
nego dnia. W takich warun-
kach chorzy wyczekują po
wiele godzin.

Przedstawiciele Związków
uważają, że w obecnej chwili
należy zmobilizować wszy-
stkich lekarzy na terenie Pa-
bianic. Również lekarze fa-
bryczni PZPB powinni wziąć

udział w tej akcji. Przewod-
niczący Związku Zawodowe-
go Pracowników Służby
Zdrowia winien wpłynąć na
lekarzy nie pracujących na
rzecz Ubezpieczalni, aby w
swoich gabinetach przyimo-
wali chorych ubezpieczony-
ch. Ponadto wszyscy leka-
rze powinni przedłożyć
liczbę godzin przewidzianych
na przyjmowanie chorych.

Jedynie w ten sposób bę-
dzie można zmniejszyć nasi-
lenie, panoszącej się w na-
szym mieście epidemii. Spo-
łeczne podejście lekarzy do
tej sprawy pozwoli pokonać
piętrzące się przed Ubezpie-
czalnią trudności. (e)

Plenum
Zarządu Miejskiego ZMP

Onegdaj odbyło się plenarne
zebranie Zarządu Miejskiego
ZMP. Zebranie zagal kol. Sa-
dziej Jerzy. Delegat Zarządu
Wojewódzkiego ZMP, kol. Ko-
złowski wygłosił referat, w któ-
rym omówił znaczenie i korzy-
ści, wypływające ze zjednoze-
nia polskiego ruchu robotnicze-
go. Plenum Zarządu Głównego
ZMP postawiło hasło miliona
wej organizacji ZMP. Nastę-
pnie kol. Kozłowski omówił
sprawy harcerstwa, określając
nowe zadania, stojące przed
ZMP.

Następnie kol. Sadlej z Za-
rządu Miejskiego ZMP krótko
zreferował osiągnięcia i braki
Związku Młodzieży Polskiej w
Pabianicach, oraz przedstawił
plan pracy na luty i marzec.
Kol. Sadlej zwrócił uwagę na
koła terenowe, które w najbliż-
szym czasie będą przeorganizo-
wane.

Po wygłoszonych referatach
wywiązała się dyskusja, w któ-
rej poruszono sprawę współpra-
cy ZMP z ZHP.
Zebranie zakończono odśpie-
waniem hymnu SFMD.

Kronika milicyjna

Szymańskiej Helenie — Da-
szynskiego 19 i Rąbalskiej Ge-
nowefie — Bracka 37 spisano
doniesienia karne za nieposy-
pywanie chodników w czasie
gołębiedzi. Józef Szymański —
Pomorska 28 wywołał awantu-
rę, zakłócając swym sąsiadom
spokój nocny. Roman Tuz, Ko-
permika 30 będąc pijany wy-
szczył z będącego w biegu tram-
waju. Stanisław Urbanik, Złota
5 odpowiadając będzie za opil-
stwo. Wywołanie awantury w
sklepie rzeźniczym „Społem” i
używanie wobec dzieci wul-
garnych słów. Tadeusz Grab-
czyński. Bracka 44 po pijanemu

wywołał awanturę ze swą żo-
ną, zaś Eug. Nowicki, Kąplicz-
na 11, będąc w stanie nietrzeź-
wym dobijał się do mieszkania
swej sąsiadki. Władysław Boik
Pułaskiego 27 i Feliks Czech,
Dębowa 4 odpowiadając będą za
znajdowanie się w stanie nie-
trzeźwym i wywołanie awan-
tur ulicznych.

Przed Sądem Starościńskim
w Łodzi stanie Bartoszek Sta-
nisław, właściciel stolarni me-
chanicznej przy ul. Konstancy-
nowskiej 7, za to, iż w stanie
nietrzeźwym na ul. Piotrkow-
skiej zaczepiał przechodzące
niewiasty. (jm)

Na dom ZMP

Na wezwanie przewodni-
czącego Rady Zakładowej
tow. Wieczorka Franciszka
tow. Galecki Zdzisław wpła-
ca na odbudowę spalonego

domu ZMP 200 zł wzywając
kierownika personalnego fa-
bryki „Chemiczna” tow. Mar-
ciniaka Józefa i podmajorze
go przędzalni „Łąki” PZPB
Zajęca Zdzisława.

Nauka esperanto

W ubiegłą niedzielę odby-
ła się pierwsza lekcja języ-
ka esperanto w lokalu szkoły
podstawowej Nr 4 przy ul.
Piotra Skargi 30. Lekcja na-
stępna odbędzie się w nie-
dzielę dnia 20 lutego o godz.
11-ej. Zapisy na 30-godzin-
ny kurs przyjmowane są w
dalszym ciągu. Opłata za ca-
łość kursu wynosi 750 zł plus
180 zł podręcznik.

Prezydium Rady Zakłado-
wej przy PZPB wpłaciło na
ten sam cel 2.000 zł i wzywa
Radę Zakładową przy
PZPJG w Pabianicach.

Ofiary wpłacać należy na
konto Komitetu Odbudowy
Gmachu ZMP KKO-741.

Dla uczczenia Dnia Kobiet

powstają nowe zespoły współzawodnictwa pracy

W dniu 8 marca obchodzo-
ny będzie międzynarodowy
Dzień Kobiet. Członkinie
Związków Zawodowych na-
szego miasta postanowiły
uczcić ten dzień organizowa-
niem kobiecych zespołów
współzawodnictwa pracy.

Poza tym kobiety z nasze-
go terenu wspólnie z Ligą
Kobiet przygotowują szereg
uroczystości na ten dzień.
Należy podkreślić, że kobie-
ty w naszym mieście, jak
również na terenie zakładów
pracy są bardzo aktywne.
Na ogólnokrajowy Kongres
Związków Zawodowych na
7-miu delegatów z Pabianic
zostały wybrane 4 kobiety
— przewodniczące. Na te

skuteczne komisje kobiece.
PZPB czynne są komi-
sje kobiece, które radzą nad
sprawami fabryki i pracują-
cych w niej kobiet, dopilno-
wują one interesów i praw
kobiet, organizują ponad-
to zespoły współzawodnictwa
pracy, jak również czuwają
nad oszczędnym zużyciem su-
rowca w fabrykach. Przy
okazji należy bowiem stwier-
dzić, że jeszcze do tej pory
odpady i niedoprzed w sa-
lach fabrycznych ulega czę-
stokroć bezmyślnemu niszcze-
niu, a przecież w tym leżą
ogromne wartości. Zdarza
się często również, że niedo-
przemyśleństwo jest zbyt
wynikiem niedbalstwa. I tu-
taj również interweniuja

Kary na paskarzy
Komisja Kontroli Cen czuwa

Akcja Komisji Kontroli Cen
przy MRN w Pabianicach —
była w ubiegłym miesiącu ży-
wa i skuteczna. Chciwość i chęć
zdobycia nieuczciwą drogą ma-
jątku w dalszym ciągu nie słab-
nie, szczególnie wśród niektó-
rych rzeźników i piekarzy. W
ubiegłym miesiącu zostali ukar-
ani grzywnami pieniężnymi:
właściciel sklepu rzeźniczego
Frankowski Antoni, Zachodnia
12, grzywną w wysokości 180
tys. zł za pobieranie nadmier-
nych cen. Następnie Chwałew-
ski Stefan, również rzeźnik,
grzywną 180 tys. zł, za to sa-
mo przewinienie. Pawełczyk
Mieczysław, właściciel masarni
Toruńska 21, grzywną 250 tys.

zł. za pobieranie wyższych cen
niż przewidują rozporządzenia.
Właściciel piekarni Welna Ste-
fan, Warszawska 28, ukarany
został grzywną 30 tys. zł. za
nieujawnianie cen. Restaurator
Jankowski Stanisław, Plac Da-
browskiego 12, za pobieranie

nadmiernych cen ukarany zo-
stał grzywną w wysokości 50
tys. zł. Właściciel sklepu spo-
żywczego Łuczak Stanisław, Pu-
łaskiego 18, za odmowę sprze-
dazy nafty, jak również odmó-
wę wystawienia rachunku ukar-
any został grzywną 50 tys. zł.

PZPB w Pabianicach i Ozorkowie
szczył się dobrymi wynikami

Przemysł bawełniany nie-
omal we wszystkich dzia-
łach wykonał z nadwyżka-
mi miesięczny plan produk-
cji za styczeń b. r. Produk-
cja przędzy średnioprzędnej
osiągnęła wysokość 101,6
proc. planu. Produkcja prze-
dzy odpadkowej przekroczy-
ła plan o 10,7 proc. Załogi
tkalni na skutek pewnych
przeszkód technicznych wy-
konały plan w 99,3 proc.,
wykazując w trzeciej deka-
dzie stycznia znaczny wzrost
produkcji w porównaniu z
pierwszymi dekadami stycz-
nia. Nieznaczny niedobór,

powstały w tym miesiącu,
pokryty będzie w lutym br.
Najlepsze wyniki wśród
wielkich kombinatów prze-
mysłu bawełnianego uzyska-
ły załogi: PZPB Nr 4 w Pa-
bianicach i Ozorkowie.

Zakłady wchodzące w
skład Dyrekcji Przemysłu
Włókien Łykowych wykona-
ły globalny plan produkcji
za styczeń br. ze znacznymi
nadwyżkami we wszyst-
kich działach produkcji, o-
siągając w produkcji prze-
dzy 112,7 proc. wykonania
planu, a w tkalniach —
108,1 proc.

Zakłady wchodzące w
skład Dyrekcji Przemysłu
Włókien Łykowych wykona-
ły globalny plan produkcji
za styczeń br. ze znacznymi
nadwyżkami we wszyst-
kich działach produkcji, o-
siągając w produkcji prze-
dzy 112,7 proc. wykonania
planu, a w tkalniach —
108,1 proc.

Kronika sportowa

W niedzielę, 13 bm. PKS
gościł u siebie siatkarki, siat-
karzy i koszykarzy „Włók-
niarza” z Łodzi. W małej
sali PZPB przy ul. Żerom-
skiego rozegrano towarzy-
skie spotkanie między Włók-
niarzem — Łódź, a PKS-em
— Pabianice. Zawody stały
na niskim poziomie. Zawo-
dnicy nie potrafili nawet ser-
wować, co jest elementem
zasadniczym w siatkówce.

Wyniki przedstawiały się
następująco:

Siatka męska: „Włókniarz”
— PKS 2:1 (17:15, 9:15, 15:8).

Siatka żeńska: „Włók-
niarz” — PKS 48:26. (j)

Rozdział materiałów tekstylnych

Ostateczny termin pobra-
nia materiałów wełnianych,
bawełnianych i obuwia na

karty odzieżowe upływa w
dniu 18 lutego. Jest to ter-
min ostateczny. Późniejsze
reklamacje uwzględniane nie
będą. Materiały należy po-
brać w sklepie „Społem”
przy ul. Czerwonej Armii
Nr 9.

Teodor Dreiser

Tragedia Amerykańska

— Wolałbym Webstera z Utica albo Beemisa, a może
obu razem. Im więcej zdań, tym lepiej.
Heit czując, jak wielka odpowiedzialność na nim ciąży,
dodał:

— Masz rację. Jeżeli czterech doktorów wyda swoją
opinię, będzie to miało większe znaczenie niż zdanie jed-
nego lub dwóch. Jeżeli dziś albo jutro chcemy zakończyć
śledztwo, trzeba ich zaraz wezwać.

— Naturalnie, naturalnie! Dziś jeszcze pojedą do Ly-
curgus i mam nadzieję, że zbiorę tam wiele wiadomości.
Może spotkam się osobiście z tym Griffithsem... A gdyby
nawet nie, to w każdym razie znajdzie się coś, co rzuci wię-
cej światła na tę sprawę. Zanosi się na coś poważnego.
Fredzie. Mam wrażenie, że żaden z nas nie miał jeszcze
w ręku takiej sprawy i dlatego powinniśmy bardzo uważ-
nie brać się do niej! Młodzieniec ten jest, zdaje się, bar-
dzo bogaty, a jeżeli tak jest, to nam ucieknę. Rodzina je-
go też stanie za nim... — Przesnął nerwowo ręką po wło-
sach i dodał: — Ale to nic. Teraz tylko trzeba koniecznie
sprowadzić Beemisa i Webstera, a najlepiej zatelegrafować
do nich jeszcze dziś wieczorem albo zatelefonować. Z Alba-
ny weźmiemy Sprulla, a tylko dlatego, żeby mieć spokój z
miejscowymi, weźmiemy stąd Lincolna i Bettsa. A może
Bavo... — Pozwolił sobie na cień uśmiechu. — Teraz jęde.
A ty, Fredzie, postaraj się o doktorów na poniedziałek albo
na wtorek. Ja zaś będę się starał wrócić jak najprędzej
i zabierzemy się do roboty. Lepiej, żeby byli tu już w po-
niedziałek, im prędzej tym lepiej.
Złożył do szuflady kilka dokumentów, a potem w dru-

gim pokoju oznajmił Aldenowi, że czeka go nowa podróż.
Następnie polecił Burtonowi zatelefonować do pani Mason
i wytłumaczyć, że jest bardzo zajęty sprawą i nie będzie
mógł przed poniedziałkiem wrócić do domu.

Podczas drogi, która trwała kilka godzin, Orville Ma-
son, usiłował wydobyć z przygnębionego, rozpaczonego
Aldena nieco wiadomości dotyczących przeszłości Roberta
i słuchał o jej szlachetności, uczciwości, cnocie, dobroci
serca i słodczy charakteru, dowiedział się, gdzie poprze-
dnie pracowała, ile zarabiała, co robiła z pieniędzmi.

Była to zwykła, pospolita historia ubogiej dziewczyny,
którą jednak Mason umiał należycie ocenić.
Przybywszy do Lycurgus poszedł razem z Aldenem do
hotelu, gdzie wziął dla niego pokój, żeby mógł odpocząć,
potem udał się do biura miejscowego prokuratora, z którym
musiał się porozumieć w tej sprawie i otrzymać pozwolenie
na działanie na tym terenie. Po czym w towarzystwie dzie-
lnego detektywa wybrał się do mieszkania Clyda na Je-
ferson Avenue, licząc na to, że go zastanie w domu.

Pani Peyton jednak oświadczyła mu, że Clyde istotnie
mieszka tutaj, ale dzisiaj nie ma go w domu. Wówczas
przedstawił jej się jako prokurator, który wobec pewnych
poszlak, związanych z utonięciem dziewczyny w Big Bit-
tern, a z którą, jak przypuszczano, Clyde żył jakiś czas —
musi wejść do jego pokoju.

Pani Peyton tak była zdumiona, że cofnęła się z wy-
razem grozy, oburzenia i niewiary na twarzy.
— Ależ to niemożliwe! Pan Clyde Griffiths? Ależ to
śmieszne podejrzenie! On jest bratankiem Samuela Griff-
ithsa i dobrze jest wszystkim znany... Każdy krewny mo-
że stwierdzić jego niewinność... Powiedzą panu o nim wszy-
stko, ale nie to... nie to... to niemożliwe!

Patrzyła ze zdumieniem na Masona i detektywa, któ-
ry chcąc rozprząść jej wątpliwości okazał jej swój znak
urzędowy oraz dokument zezwalający na rewizję mieszka-

nia, a będąc przyzwyczajony do takich sytuacji, skierował
się sam na schody, prowadzące na wyższe piętro.

— Bardzo mi przykro, moja pani, ale jestem zmuszo-
ny prosić ją, żeby nam pokazała jego pokój. Musimy zro-
bić rewizję.

Widząc, że nie może sprzeciwić się osobom urzędowym,
pani Peyton w najwyższym zdenerwowaniu wskazała po-
kój Clyda, uważając jednak tę rewizję za jakąś niewytłu-
maczoną pomyłkę.

W pokoju Clyda od razu wpadł im w oczy niewielki,
niezbyt ciężki, stojący w kącie kuferek, którym Faunce,
detektyw, zaraz się zajął. Podniósł go naprzód, chcąc zba-
dać jego wagę. Mason zaś obejrzał wszystkie rzeczy w po-
koju, zawartość szuflad i pudełek oraz kieszeni ubrań.
W jednej z szuflad, między bielizną, znalazł kilka starych
zaproszeń od Trumbullów, Starków, Griffithsów, Harle-
tów, a przy nich kartkę z notatnika Clyda: „Sroda, 20 lu-
ty, obiad u Starków”, a niżej: „Piątek, 22 u Trumbullów”.
Porównał natychmiast charakter pisma z kartką znalezione-
ną w walizce Roberta i przekonał się, że są identyczne.
Spojrzał teraz na detektywa, który jeszcze oglądał kuferek.

— Co z tym zrobimy, szefie? Czy zabierzemy z sobą,
czy otworzymy jeszcze tutaj?

— Myślę, — odparł z powagą prokurator — że lepiej
będzie tu zrewidować. Moge po to przysłać później, ale
teraz chce zobaczyć od razu, co tam jest.

Detektyw wyjął z kieszeni ciężkie druto i zaczął się roz-
glądać, czy nie znajdzie gdzie młotka.

— Nie jest to zbyt mocny zamek — mówił — i myślę,
że uda się nam go łatwo otworzyć.

Pani Peyton, niesłychanie zgorszona takim uproszcze-
niem sprawy, zawołała:

— Młotek może panu dać, ale dlaczego nie można po-
stać po ślusarza? Nie słyszałam jeszcze, żeby ktoś w ten
sposób postępował.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 18.45 „Gody Wełne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Passe-partout nieważne.

„MELODRAM”
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
Dziś o godz. 19.15 sztuka postępowego pisarza amerykańskiego Arthura Millera pt. „Synowie”.
Kasa czynna od godz. 10—14 i od 16. Tel. 266.18.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34.
Dziś o godz. 19.15 komedii farsa E. Pietrowa „Wyspa pokojów”.
Kasa czynna od 12ej, tel. 123.02.

Teatr Powszechny
Codziennie o godz. 19.15 — (w niedziele i święta dwa przedstawięcia) o godz. 16 i 19.15) sztuki Michała Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów”.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”
Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański”.

Teatr Lalek „ARLEKIN”
Łódź, Piotrkowska 152, telefon 258-99
Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17.00 „DWA MICHAŁY I ŚWIAT CAŁY” Franta.

W niedziele i święta dwa widowiska o 15.00 i 17.00.
Kasa czynna od godz. 10.00.

TEATR „OSA”
Traugutta 1 tel. 272 - 70
Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Powanie Sabine” z J. Węgrzynem. Zniżki ważne.

Kasa czynna od godz. 10 rano bez przerwy — tel. 272.70.

TEATR KUKIELEK RFD
ul. Nawrot 27 — tel. 160.07
Codziennie prócz poniedziałków o godz. 9.00 dla szkół „Pionki”. W każdą niedzielę i święta o godz. 12.00 „Historia cała o niebieskich migdałach” — widowisko otwarte.
Kasa czynna od godz. 10.00 rano.

kina

AMFILA — ul. Generalissimusa Stalina Nr. 1
„Sen o Miłości”
godz. 16, 18, 20; w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

BALTYK — ul. Narutowicza Nr. 30.
„Skarb”
godz. 13.30, 16, 18.30, 21, w niedz. poranek 11.30
film dozwolony od lat 14.

BAJKA — ul. Franciszkańska Nr. 21.
„Zwarjowane lotnisko”
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.
film dozwolony dla młodzieży.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego Nr. 2.
„Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 7”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL (dla młodzieży) — ul. Legionów 2 — 4
„Zygmunt Kłosewski”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
poranek 11.30

MUZA — Ruda Pabianicka
„Pieśń Tajgi”
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — ul. Piotrkowska Nr. 67.
„Skarb”
godz. 13.30, 16, 18.30, 21, w film. dozwolony od lat 14.

PRZEDWIOSNIE — ul. Żeromskiego Nr. 74 — 76.
„Dzwonnik z Notre Dame”
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13
film dozwolony od lat 16.

ROBOCIK — ul. Kilińskiego Nr. 178.
„Dwaj Panowie F”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony od lat 16.

RYMA — „Dzieci kpt. Granta”
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.
film dozwolony dla młodzieży.

SPORT SPORT SPORT

Łyżwiarki radzieckie nie mają sobie równych na świecie

Na marginesie tegorocznych mistrzostw łyżwiarskich świata

Wczoraj donosiliśmy naszym Czytelnikom o wielkim sukcesie łyżwiarek radzieckich na mistrzostwach świata odbywanych w Norwegii w Kongsbergu, niedaleko Oslo. Tak jak w roku ubiegłym pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie zdobyła doskonale panczenistka radziecka Isakowa przed Choleszczewnikową, Żukową i Wałowową.

Aby zdobyć zaszczytny tytuł mistrzyni świata Zawodniczki musiały startować w 4 biegach na 500, 3000, 1000 i 5000 metrów. O tytule decydowała najmniejsza ilość punktów zdobytych łącznie w tych konkurencjach.

WYNIKI POSZCZEGÓLNYCH KONKURENCJI
Wyniki poszczególnych biegów były następujące:
500 m 1) Isakowa i Wołowowa (ZSRR) — 48,2, 2) Choleszczewnikowa (ZSRR) — 48,7, 3) Thorwaldsen (Norw.) — 49,5, pkt.

DRUGI DZIEŃ MISTRZOSTW
Drugi dzień mistrzostw przyniósł pewną niespodziankę w postaci zajęcia przez Isakową czwartej 6 miejsca w biegu na 5000 m. Nie przeszkodziło jej to jednak w zdobyciu mistrzostwa.

Wyniki dwóch pozostałych biegów były następujące:
1000 m: 1) Isakowa (ZSRR) i Choleszczewnikowa (ZSRR) po 1:41,9 min. 3) Żukowa (ZSRR) — 1:43,5 min. 4) Wałowowa (ZSRR) — 1:43,6 min. 5) Thorwaldsen (Norwegia) — 1:44,3 min. 6) Selichowa (ZSRR) — 1:45,4 min.

5000 m: 1) Lesche Finlandia) 9:26,8 min. 2) Żukowa (ZSRR) 9:27,1 min. 3) Choleszczewnikowa (ZSRR) — 9:41,9 min. 4) Hattunen (Finlandia) — 9:44,8 min. 5) Thorwaldsen — 9:44,8 min.

Mistrzynie i wicemistrzynie świata w jeździe szybkiej na lodzie



ISAKOWA



CHOLSZCZEWIKOWA

Przed zawodami o „Puchar Tatry”

20 dziennikarzy zagranicznych i kilka ekip filmowych przybędzie do Zakopanego

Warunki śnieżne zapowiadają się doskonale

Międzynarodowe zawody narciarskie o „Puchar Tatry” nad którymi wysoki protektorat objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut, wzbudzają coraz większe zainteresowanie zagranicy. Liczne zgłoszeń dziennikarzy zagranicznych, wpływająca do Biura Prasowego zawodów, stale wraza sta i wynosi obecnie przeszło 20 osób. Na zawody przybędzie również do Zakopanego kilka zagranicznych ekip filmowych i radiowych.

Mierzenie czasu podczas biegów będzie przeprowadzane za pomocą specjalnych urządzeń chronometrycznych znanej firmy szwajcarskiej „Eterna”. — Urządzenia te sprawdzają i zapisują wszelkie omyłki przy mierzeniu czasów i zapewniają dokładne ich obliczenie. Również oczywiście firma „Eterna” udostępniła piękny chronometr na ręce, jako nagrodę w zawodach.

AZS (Warszawa) najlepszy w siatkówce

WARSZAWA (obst. wł.) — W sali Polskiej YMCA w Warszawie zakończone zostały finałowe spotkania w siatkówce drużyn męskich o tytuł mistrza Polski na rok 1949.
W wyniku rozegranych spotkań pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski zdobył warszawski AZS, wygrywając wszystkie swoje mecze w puli finałowej (3 pkt.). Na drugim miejscu znalazł się zeszłoroczny mistrz AZS (Wrocław) — 2 pkt. przed SKS „Zryw” (Gdańsk) — 1 pkt. i Olsza (Kraków) — 0 pkt.

REKORD — ul. Rzgowska Nr. 2

„Wilki morskie” — I seans godz. 16, niedz. 14, dla młodzieży.
„Siostra lokaja”
godz. 18, 20, w niedz. 16, film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY (dla młodzieży) — ul. Kilińskiego Nr. 123
„Zenobia”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
Poranek 11.30.

ŚWIT — Bałucki Rynek Nr. 5.
„Ostatnia noc”
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

TECZA — ul. Piotrkowska Nr. 103
„Cygański Tabor”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — ul. Sienkiewicza Nr. 40.
„Słońca wschodzą”
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14

Związek Radziecki potęgą sportu łyżwiarskiego

Łyżwiarze i łyżwiarki radzieckie bardzo często startują za granicą odnosząc same sukcesy, ostatni jednak sukces Isakowej Choleszczewnikowej i Żukowej jeszcze raz potwierdził, że tak jak w lekkoatletyce kobiecej tak i w łyżwiarstwie kobiecym Związek Radziecki jest i będzie długo niepokonaną potęgą.

Zw. pływacki organizuje kurs dla przodowników

Łódzki Okręgowy Związek Pływacki organizuje kurs przodowników pływania. Zajęcia na kursie odbywać będą się w godzinach wieczornych 3 razy tygodniowo. Kandydat ubiegający się o przyjęcie na kurs winien odpowiadać warunkom:

- 1) świadectwo zdrowia,
- 2) ukończone 16 lat życia,
- 3) 7 klas szkoły podstawowej
- 4) znajomość trzech stylów pływania,
- 5) przepłynąć 400 metrów w dowolnym stylu.

Zgłoszenia należy nadsyłać ŁOZPN ul. Moniuszki 4a do dnia 20 lutego br.

Ostatnie walne zebranie EKS-u

Zarząd Łódzkiego Klubu Sportowego podaje do wiadomości członków, że w dniu 26 lutego br. (sobota), o godz. 18.00 w pierwszym ob. o godz. 18.30 w drugim terminie, w Sali Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Nowotki 16 odbędzie się Walne Zebranie Klubu, na którym będzie omawiana sprawa przystąpienia do pionu patronalnego.

Dział oficjalny ŁOZPN-u

Komunikat Kolegium Sędziowskiego Nr 2

Pkt. 1. — Dnia 15 lutego br. (wtorek) o godz. 19 odbędzie się pienarne zebranie sędziów na którym omawiane będą sprawy organizacyjne. Z uwagi na ważność poruszanych spraw prosimy o punktualne przybycie wszystkich członków. Nieobecność winna być pisemnie usprawiedliwiona pod rygorem kar regulaminowych.
Pkt. 2. — Podaje się do wiadomości członkom Kolegium

Sędziów ŁOZPN, że zaprawa zimowa odbywać się będzie w śróde każdego tygodnia, począwszy od dnia 16 bm. o godz. 18 w sali KS „Zryw”, ul. Pogonowskiej, 82. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.
Pkt. 3. — Sekretariat Kolegium Sędziów ŁOZPN przyjmuje zgłoszenia kandydatów, przynależnych do Pionów Patronalnych na kurs sędziów piłki nożnej, w terminie do dnia 25 lutego br.

„GŁOS” — ORGAN ŁÓDZKIEGO KOMITETU I WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.
Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206.42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępcy red. naczelny: 219-05
Sekretarz odpowiedzialny: 218-23
Sekretaria: ogólny: 223-29
Dział partyjny: 223-29; 254-25; wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42
Dział mutacji: 219-11
Dział miejski i sportowy: 254-21; wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: 254-21; wewn. 9
Redakcja nocna: 172-31; 155-81
Kolportaż: 222-22
Administracja: 360-42
Dział ogłoszeń: 111-50

Zryw przystępuje do Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec”

W czwartek 10 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu KS Zryw.
W posiedzeniu, poza członkami zarządu, brał udział przedstawiciel Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec” ob. Kuchar, ski oraz przewodniczący ZMP ob. Feliksik.
Zarząd klubu, opierając się na wytycznych Zarządu Głównego ZMP oraz CKZZ, podjął jednomyślną uchwałę przystąpienia do pionu patronalnego „Związkowiec”.
Ustalono, że przyszła nazwa klubu, w którym uprawiany będzie sport wyczynowy, brzmieć będzie: Zrzeszenie Sportowe „Związkowiec Zryw”.
Poza Zrywem do ZS Związkowiec, jako do pionu patronalnego przystąpił: KS Filmowiec, KS Skóra, KS Pocztowiec oraz

Zabawa Sekcji Motorowej DKS

Zarząd Sekcji Motorowej Wł. Zw. Dziewiarskiego Klubu Sportowego w Łodzi, powiadania swych członków, że zabawa która miała się odbyć dnia 12 lutego br. o godz. 21 w sali świetlicy klubu, przy ul. Kilińskiego 145, odbędzie się w następną sobotę dnia 19 lutego, wszystkie dotychczasowe kluby ZMP jak Skra Bałuty, TUR Chojny, KS Płomień.
Terenowe koła sportowe, w których uprawiany będzie sport amatorski, rozmieszczone będą w Bałutach, Chojnach i Kozinach. Szczególny nacisk położony będzie na sekcje lekkoatletyczne, gimnastyczne, pływackie i piłki nożnej i bokserskie.

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 15 lutego 1949 roku.
11.40 Kronika polityczno-gosp. Czechosłowacji. 11.52 (L) Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 (L) Muzyka z płyt. 12.09 Wiadomości połud. 12.25 „Na swojej nacie” 12.45 Audycja dla wsi. 12.55 (L) Pogadanka dla wsi. 13.05 Przerwa. 14.20 (L) Z prasy. 14.40 (L) Muzyka obniadowa. 15.00 (L) Felieton sportowy. 15.05 (L) Komunikaty 15.10 (L) Arie operowe Verdi’ego (płyty). 15.30 Audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna. 15.55 „Kobiety w walecznej Hiszpanii” 16.00 Dziennik 16.30 „Czy głos ludzi możemy nazwać instrumentem muzycznym”, 16.55 Przegląd wydawnictw oświatowych. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Audycja Tow. Przyjaciół Żołnierza. 17.50 Pogadanka. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Schumann — „Kreiserlina” 18.50 „W rocznicę uchwalenia Małej Konstytucji”. 19.00 Koncert 19.40 „Wszelchnia Radiowa”. 20.00 Dziennik. 20.45 (L) „Tinszczo-poty odzyskiwane przy praniu wełny oraz dalszy ich przerób”. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 (L) „Mozaika muzyczna”. 22.58 (L) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na jutro. 24.00 (L) Koncert żyweń. 0.15 (L) Zakończenie audycji i Hymn